

Komitet Rozbrojeniowy wznowił obrady

Rozpoczyna się w Genewie kolejna sesja Komitetu Rozbrojeniowego ONZ. W jej pracach wezmą udział przedstawiciele 25 krajów.

Miniony rok był pomyślny w pracach Komitetu Rozbrojeniowego. Zakończył się on opracowaniem układu o zakazie rozmieszczania na dnie mórz i oceanów oraz w jego głębinach broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Układ ten zatwierdził Ogólne Zgromadzenie ONZ i przedłożony z dniem 11 lutego do podpisu po szczególnym krajom.

Miniona sesja letnia Komitetu Rozbrojeniowego zwróciła wielką uwagę na problem zakazu użycia broni chemicznej i bakteriologicznej. Debaty w Genewie wykazały, że coraz większa liczba krajów-członków Komitetu Rozbrojeniowego uważa za konieczny zakaz stosowania zarówno chemicznych, jak i bakteriologicznych środków prowadzenia wojny.

PAP



Zwycięzca plebiscytu prof. dr Wiktor Dega odbiera z rąk Jana Mroczyńskiego pamiątkowy medal, dyplom i puchar.

Finale naszego plebiscytu

Wręczenie medali i dyplomów „Wielkopolanom roku 1970“

Wczoraj w 26 rocznicę wyzwolenia Poznania odbyła się w sali Odrodzenia Starego Ratusza w Poznaniu uroczystość wręczenia pamiątkowych medali i dyplomów laureatom plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” zorganizowanego przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, „Gazetę Poznańską”, „Głos Wielkopolski”, „Express Poznański”, Telewizję Poznań i Poznańską Rozgłośnię Polskiego Radia.

Uroczystość zapoczątkował krótkie przemówienie przewod-

niczącego WKZZ Jana Mroczyńskiego, który też pełnił funkcję przewodniczącego komisji plebiscytowej. Powitał on laureatów plebiscytu oraz przybyłych gości, wśród których znaleźli się przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerba, kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Marian Jakubowicz, a także przedstawiciele redakcji poznańskich i znajomi, przyjaciele, członkowie rodzin laureatów.

Następnie Jan Mroczyński dokonał wręczenia symbolicznych nagród „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” — światowej sławy chirurg-ortopeda prof. dr Wiktor Dega otrzymał medal pamiątkowy, dyplom oraz puchar kryształowy.

lekarz med. w Rawiczu, Arkady Fiedler, literat Hieronim Kalina — maszynista PKP, Alfons Kujawski — rolnik, Fałkowo pow. Gnieźno, Michał Matkowski — nauczyciel, Huta Szkłana pow. Trzcianka, Marian Polowczyk — dyr. Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek, Stanisław Rejowski — em. tokarz Zakładów HCP, Stefan Stuligrosz, docent, rektor PWSM w Poznaniu, Zygmunt Wągrowski, mgr inż. prac. WSR, Julia Wegner — nauczycielka, Poznań.

W imieniu wszystkich laureatów plebiscytu przemówił profesor Wiktor Dega, dziękując organizatorom plebiscytu za zorganizowanie takiej imprezy, a głosującym — za wyraz uznania dla laureatów spośród których każdy stara się jak najlepiej pracować na powierzonym sobie odcinku.

Uroczystość zakończył toast wzniesiony lampką wina za zdrowie i pomyślność laureatów plebiscytu. (mf)

W Indochinach

Sukcesy sił wyzwoleniczych

Zacięte walki w Indochinach — zwłaszcza w Laosie — charakteryzują się poważnymi sukcesami sił wyzwoleniczych. W poniedziałek w Laosie artyleria partyzancka ostrzelała przy użyciu rakiet i moździerzy 10 pozycji sił sajsjońskich uczestniczących w inwazji na ten kraj. Były to najcięższe ataki od czasu rozpoczęcia amerykańsko-południowietnamskiego natarcia na południowe rejony Laosu.

Rzecznik sajsjoński potwierdził, że 39 batalion piechoty stanowiący elitę armii reżimu południowietnamskiego został całkowicie rozбит w czasie walk z partyzantami w Laosie. Z batalionu liczącego 500 żołnierzy ocalała zaledwie połowa. Około 250 żołnierzy uznano za zabitych lub zaginionych. Akcja wycofywania ocalałych żołnierzy ze stanowiska znajdującego się na wzgórzu odległym o 10 km od granicy z Wietnamem Południowym odbywała się pod huraganowym ogniem sił partyzanckich.

Rzecznik potwierdził również, że siły sajsjońskie dotarły zaledwie 36 km w głąb Laosu, a od czterech dni ich dalszy marsz został zastopowany przez partyzantów. Agencja AFP podaje, że droga nr 9, która stanowi oś inwazji amerykańsko-sajsjońskich jest w znacznym stopniu opanowana przez siły partyzanckie. Powoduje to, że konwoje zmotoryzowane już od 12 dni mają ograniczoną swobodę poruszania się.

Lotnictwo amerykańskie udziela bardzo silnego wsparcia lądowym oddziałom sajsjońskim. W akcjach biorą m. in. udział superfortece powietrzne „B-52”, które kontynuują zmasowane bombardowania południowych rejonów Laosu.

Rzecznik amerykański poinformował we wtorek o stracie dwóch dalszych śmigłowców amerykańskich uczestniczących w operacji „Lam son 719”. Agencja Reutersa powołując się na wiarygodne źródła pisze, że wiele innych śmigłowców zostało straconych, lecz nie ujęto ich w statystykach, w związku z odnalezieniem tych maszyn.

Rzecznik sajsjoński podał, że dotychczasowe straty południowietnamskie wynoszą 168 zabitych i 661 rannych. Natomiast ze strony USA podczas operacji w rejonach nadgrani-

cznych Laosu 29 Amerykanów zginęło, 26 odniosło rany, a 15 uznano za zaginionych.

Jednocześnie na drugim froncie walki — w Wietnamie Południowym — bojownicy sił wyzwoleniczych przeprowadzili w poniedziałek wieczorem serię ataków na stanowiska amerykańskie na Centralnym Płaskowyżu i wybrzeżach środkowego Wietnamu. Ostrzelali oni pociskami artylerii amerykańską bazę lotniczą Phu Cat usytuowaną o 440 km na północny wschód od Sajgonu.

PAP



wy. Pozostałym laureatom plebiscytu — „Wielkopolanom roku 1970” wręczono pamiątkowe medale (medale projektował artysta rzeźbiarz Józef Kopezyński, a wykonała je Spółdzielnia Pracy „Rytostuka”) i dyplomy. Przypominamy jeszcze raz w porządku alfabetycznym nazwiska „Wielkopolan roku 1970”:

Wojciech Bagiński — ppor. Straży Pożarnej w Poznaniu, Stanisław Dzieciuchowicz —

Laureaci plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” w Sali Odrodzenia Starego Ratusza.

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu w dniu 23 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło projekt uchwały Rządu w sprawie reformy stażów pracy absolwentów szkół wyższych, średnich i zasadniczych zawodowych. Założenia reformy przewidują znaczne skrócenie, lub zwolnienie od stażu absolwentów tych szkół.

Zakłady pracy przejmą pełną odpowiedzialność za wdrożenie do pracy i adaptację młodej kadry.

Realizując uchwałę VIII Plenum KC — Biuro Polityczne postanowiło powołać komisję partyjnorządową dla opracowania kierunków unowocześnienia systemu kierowania i funkcjonowania gospodarki. (PAP)

Wizyta Tepavaca w ZSRR

Wczoraj przybył do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą przyjaźni jugosłowiański sekretarz spraw zagranicznych Mirko Tepavac. Zaprosił go minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko.

Rozmowy naftowe

W Trypolisie rozpoczęły się we wtorek rozmowy w sprawie skoordynowania polityki naftowej czterech państw — Libii, Algierii, Iraku i Arabii Saudyjskiej oraz ustalenia nowych cen na ropę naftową rejonu Morza Śródziemnego. W rozmowach biorą udział ministrowie do spraw przemysłu naftowego tych czterech państw.

Posiedzenie RWPG

W dniu 23 lutego rozpoczęły się w Moskwie obrady Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Biorą w nich udział

W rocznicę oswobodzenia

Zgodnie z przyjętą tradycją w rocznicę oswobodzenia Poznania żołnierze garnizonu poznańskiego biorą udział w odprawie wart na Starym Rynku. W tym roku zaszczyt ten przypadł w udziale Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego.

Jest godzina 12. Stary Rynek otaczają licznie przybyli mieszkańcy Poznania. Krótki meldunek dowódcy, przegląd i defilada oddziału. Gorące oklaski. Po defiladzie popis reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych. Wzbudza on aplauz zebranych — wszystko odbywa się w pełnym ruchu. Zespół śpiewa. Nie ma końca oklaskom. Na zdjęciu: podchorążowie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych.

Fot. (3) — K. Przychodzki



Dar poznaniaków dla miasta

84 mln. zł w czynach społecznych

Czyny społeczne stały się formą zacieśniania więzi między miastem, a społeczeństwem, formą realizacji części planu gospodarczego miasta, umożliwiającą jego szybszą realizację. Są obecnie wyrazem poparcia dla nowego kierownictwa naszej Partii, odpowiedzią na hasło: „Pomożemy”.

Ofiarność mieszkańców Poznania jest bardzo duża. Świadczą o tym wartości wykonanych czynów w roku ubiegłym, która jest wyższa o ponad 5 mln. zł od pierwotnie zaplanowanej. W ubr. zadeklarowano prace społeczne na łączną sumę 84 106 tys. zł. Wykonano — 89 957 tys. zł. Dzięki temu w każdej dzielnicy Poznania powstał, lub powstaje już ktoś duży obiekt — pomnik ofiarności jej mieszkańców. W ubr. oddano m. in. do użytku amfiteatr w Parku Tysiąclecia, kawiarnię w parku na Łęgach Dębskich, basen kąpielowy w Parku Kasprowicza, kontynuowano rozbudowę Cytadeli i budowę ZOO na Białej Górze, rozpoczęto zagospodarowywać Lasek Gołęciński.

Tegoroczne zobowiązania opiewają na sumę 84 mln. zł i dotyczą głównie budowy obiektów socjalnych, pomocy w układaniu sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej w rejonach peryferyjnych miasta, budowy placów rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży. Dużą wagę przykładają się będzie do prac społecznych o charakterze konserwatorsko-porządkowym zmierzających do realizacji hasła „czy-

stość miasta świadectwem naszej kultury”. Organizacje młodzieżowe przejmą stałe patronaty nad terenami zielonymi w mieście.

Doceniając wysiłek i duże zaangażowanie społeczne mieszkańców Poznania, Rada Państwa na wniosek Poznańskiego Komitetu FJN przyznała 25 osobom Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Ponadto Prezydium Rady Narodowej Poznania odznaczyło 36 osób Honorowymi Odznakami m. Poznania. Wczoraj w Zamku na Górze Przemysławia odbyło się uroczyste podsumowanie czynów społecznych i dekoracja odznaczonych za wybitne osiągnięcia w pracy społecznej na rzecz miasta. Odnaczenia wręczyli: wiceprezident Zarządu Prezydium RN Poznania — Zbigniew Rudnicki i przewodniczący Poznańskiego Komitetu FJN — prof. dr Olech Szczepski. W imieniu odznaczonych podziękował za wyróżnienie Stefan Turkowski — prezes POD „Nowa Przyroda”. Ponadto Janusz Powidziński — dyrektor Muzeum Rzemiosł Artystycznych w Poznaniu otrzymał medal pamiątkowy FJN. (wn)

Zaniepokojenie rządu ZRA stanowiskiem Tel Awiwu

Minister spraw zagranicznych ZRA spotkał się w poniedziałek po południu z przedstawicielami dyplomatycznymi 4 wielkich mocarstw w Kairze, aby wyrazić zaniepokojenie rządu ZRA z powodu stanowiska Tel Awiwu, który nadal odrzuca propozycje wycofania swych wojsk ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich. Zdaniem rządu ZRA, wytworzyło to niebezpieczną sytuację na Bliskim Wschodzie.

Apel o ratyfikację układów w NRF

Organizacja przedstawicieli inteligencji zachodniorniemieckiej „Frankischer Kreis” wystąpiła z apelem o ratyfikację układów zawartych przez NRF z Polską i Związkiem Radzieckim.

„Frankischer Kreis” podkreśla, że przeważająca większość społeczeństwa NRF popiera kroki zmierzające do rozładowania napięcia w Europie, czemu służą podpisywane w Warszawie i w Moskwie układy.

Organizacja zebrała podpisy pod apelem, w którym wysuwa się żądania podjęcia dalszych kroków w celu normalizacji stosunków NRF z krajami socjalistycznymi. (PAP)

Rząd określił stanowisko rządu izraelskiego jako wyzwanie rzucone pokojowi, Karcie Narodów Zjednoczonych, światowej opinii publicznej i 4 wielkim mocarstwom.

Szef dyplomacji ZRA oświadczył, że pokój na Bliskim Wschodzie nie będzie osiągnięty, jeżeli Izrael nie wycofa się całkowicie ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich.

★

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego ZRA Labib Szukeir spotkał się we wtorek z ambasadorem Związku Radzieckiego w Kairze Władimirem Winogradowem. W poniedziałek, jak wiadomo, ambasador radziecki przyjeżdżał do Kairu przez wiceprezydenta ZRA Ali Sabiego. (PAP)



Trudne zadania hodowli zwierząt

Powszechne jest zadowolenie społeczeństwa z podjętych już przez nowe kierownictwo partii i rządu decyzji mających na celu poprawę sytuacji materialnej ludzi pracy. Decyzje te stwarzają odpowiednią atmosferę, są zachętą do bardziej wydajnej pracy, która obecnie jest nam wszystkim jak najbardziej potrzebna. Jednocześnie trzeba też widzieć i drugą stronę tych decyzji, a mianowicie ich wpływ na zwiększenie popytu na rynku konsumpcyjnym.

W wyniku podniesienia płac najniższ zarabiających, zasiłków dla rodzin wielodzietnych, niektórych rent i emerytur, dopłat do zbiorowego żywienia, m. in. na czasach, jak również obniżki cen na mięso i jego przetwory do poziomu sprzed 13 grudnia ub. roku zwiększy się siła nabywcza ludności o przeszło 24 mld. zł. Nietrudno przewidzieć, że większość tej kwo-ty zostanie przez ludność zużytkowana na konsumpcję, przede wszystkim artykułów spożywczych, zwłaszcza mięsa i jego przetworów. Spowoduje to nie tylko poważny wzrost popytu na artykuły spożywcze, ale także nacisk, a być może — i krytykę pod adresem rolnictwa. Zachodzi więc pytanie, czy nasze rolnictwo będzie w stanie nawet przy maksymalnym wysiłku i wykorzystaniu posiadanych możliwości w pełni zaspokoić to rosnące zapotrzebowanie,

zwłaszcza na mięso i jego przetwory.

Dokonana wszechstronna analiza możliwości gospodarstw chłopskich i państwowych wykazuje, że w bieżącym pięcioletnim planie sprzyjających warunkach, a więc dobrych urodzajach, można będzie powiększyć pogłowie bydła o ok. 1450 tys. sztuk, a trzody chlewnej — o ok. 3 mln. sztuk.

Wykonanie tych zadań wymagać będzie rozwinięcia hodowli zwłaszcza trzody chlewnej we wszystkich bez wyjątku gospodarstwach, także małorolnych i w gospodarstwach tzw. chłopo-robotników, których jest przeszło pięć milionów. Chodzi o to, że zaniechanie hodowli przez rolników posiadających małe gospodarstwa czy też przez chłopo-robotników powoduje podwójnie ujemny skutek dla zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory. Z jednej strony zmniejsza bowiem dostawy żywności dla państwa, z drugiej zaś właściciele tych gospodarstw i ich rodziny z dotychczasowych producentów stają się nabywcami mięsa i jego przetworów. Toteż konieczny jest szczególny wysiłek organizacyjny gromadzkich rad narodowych, przy współudziale kolek rolniczych i organizacji społeczno-gospodarczych a także politycznych działających na wsi, wszystkich bez wyjątku rolników do wykorzystania w maksymalnym stopniu posiadanych możliwości dla powiększenia produkcji zwierzęcej.

Niemniej istotną sprawą dla polepszenia sytuacji na

rynku mięsnym jest przełamanie panujących u nas tradycji w zakresie spożycia artykułów mięsnych; chodzi tu o konsumowanie większej niż dotychczas ilości drobiu, baraniny, a także mięsa z królików. W tym zakresie istnieją jeszcze duże rezerwy — znaczne możliwości zwiększenia dotychczasowego poziomu konsumpcji na rynek trafia zaledwie 30 proc. mięsa baraniego, resztę zaś spożywają sami rolnicy. Gdyby więc zwiększyć skup baraniny tylko o 10 proc., zaopatrzenie rynku wzrosłoby o ponad 10 tys. ton mięsa.

PAP

Przedwyborcze kontrowersje w Berlinie Zachodnim

Na niespełna trzy tygodnie przed wyborami do zachodniobermberskiej izby posłów spory między koalicyjnymi partiami SPD i FDP, trwające już od szeregu miesięcy, poważnie się wzmożyły. Ich podłożem jest coraz większa aktywność wolnych demokratów w dążeniu do pozabawienia SPD dotychczasowej absolutnej większości mandatów w tej izbie, posiadanej przez SPD już od lat 19.

Dodatkowym czynnikiem, który zastrzył kontrowersje między FDP i SPD w Berlinie Zachodnim, stał się wniosek

Procesy polityczne w Atenach

Międzynarodowe stowarzyszenie prawników demokratów zakomunikowało, że jego przedstawiciel, paryski adwokat, Rene Blum, po powrocie z podróży informacyjnej do Aten zakomunikował, iż władze greckie przygotowują w najbliższych miesiącach cztery nowe procesy polityczne. Przed trybunałem wojskowym w Atenach stanie osiem członków Komitetu Centralnego Greckiej Partii Komunistycznej. Trybunały wojskowe rozpatrzą także sprawę 12 osób — w tym kilku dziennikarzy — oskarżonych o przynależność do nielegalnego „Frontu Patriotycznego”, oraz drukowanie i kolportaż „wywrotowej literatury”. Trzeci proces — to proces dwunastu młodych Greków również oskarżonych o należność do nielegalnej organizacji. Przed sądem stanie też grupa 38 członków Ruchu 28 października, pod zarzutem o współpracę z byłym ministrem spraw zagranicznych Papadopoulosem oraz o przygotowywanie ucieczki z więzienia. Łącznie więc siedemdziesiąt osób stanie w najbliższych miesiącach przed greckim trybunałem wojskowym. (PAP)

Wyróżnieni autorzy plakatów poznańskich

Jury konkursu na najlepszy plakat Poznania przyznało wyróżnienia za IV kwartał 1970 roku 2 plakatom w kategorii imprez kulturalnych. Otrzymują je dwaj graficy poznańscy: Jerzy Bąk za zestaw plakatów anonsujących „Rok Plastyki” oraz Rafał Jasiewicz za plakaty do wystawy w Muzeum Narodowym „Wielkopolska w monetach i medalach”. W pozostałych kategoriach wyróżnień nie przyznano. (na)

Rozkaz Ministra Obrony ZSRR

Minister obrony ZSRR, marszałek Andriej Greczko w rozkazie wydanym z okazji 53 rocznicy armii i radzieckiej marynarki wojennej podkreślił, że leninowska polityka zagraniczna KPZR i rządu radzieckiego przepełniona jest stałą troską o zapewnienie sprzyjających warunków dla pokojowej twórczej pracy narodu radzieckiego.

Pokojowa polityka zagraniczna ZSRR — głosi rozkaz — spotyka się ze sprzeciwem międzynarodowego imperializmu, który wzmacnia napięcie, powoduje kryzysowe sytuacje w różnych rejonach kuli ziemskiej. Wzmacnia się barbarzyńska interwencja USA przeciwko miłującemu pokój narodom Indochin. Zaborcy izraelscy popierani przez swych popleczników zza oceanu, stawiają przeszkody na drodze pokojowego uregulowania kryzysu na Bliskim Wschodzie. Uzdrowienie sytuacji w Europie poważnie utrudniają poczynania agresywnego bloku NATO, rewizjonistycznych i neofaszystowskich sił w Niemczech zachodnich.

W tych warunkach partia komunistyczna i rząd radziecki podejmują niezbędne środki w celu umocnienia obronności kraju, potęgi bojowej armii i marynarki wojennej. (PAP)

Francuski okręt uniknął katastrofy

Tylko błyskawiczna decyzja kapitana francuskiego okrętu podwodnego „Flore” uratowała 50 członków jego załogi od niechybnej śmierci. Ten nowoczesny okręt podwodny mógł podzielić los dwóch identycznych okrętów, „Mi-nerve” i „Eurydice”, które zatoniły w okresie ostatnich trzech lat w niewyjaśnionych okolicznościach, w pobliżu Tulonu.

Urządzenia wentylacyjne okrętu, który płynął zanurzony na niewielkiej głębokości, działały wadliwie i do wnętrza zaczęła przedostawać się woda. Gdy okręt zaczął z tego powodu tracić równowagę, kapitan zarządził awaryjne wyjście na powierzchnię, zwałniając cały balast.

Gdyby nie ta szybka decyzja — mówili później marynarze — „Flore” w jednej chwili poszłaby na dno, gdzie zostałaby zmiążdżona przez ciśnienie i znowu nikt nie ustaliłby przyczyn katastrofy. (PAP)

Baza placówek kulturalnych może być lepiej wykorzystywana

Ostatnie lata przyniosły znaczny, blisko 2-krotny wzrost sieci placówek kulturalno-oświatowych w kraju, których liczba sięga aktualnie blisko 24 tys. Dysponujemy ok. 130 teatrami i ok. 3.500 kinami (w tym ok. 1480 na wsi), liczbą abonentów telewizji powiększyła się do ok. 4,5 mln. działa ok. 27 tys. zespołów artystycznych, grupujących prawie 416 tys. członków. Rozwój bazy kulturalno-oświatowej jest jednym z czynników aktywizacji życia kulturalnego w małych miasteczkach i na wsi.

Na tle tego pozytywnego obrazu tym bardziej rażą przypadki niedostatecznego lub

niewłaściwego wykorzystywania urządzeń i środków przeznaczonych na działalność kulturalno-oświatową. Śluzne zastrzeżenia budzi np. działalność programowa wielu domów kultury i świetlic. Zdarza się też przykłady małej aktywności placówek kulturalnych. Np. zbyt wiele klubów „Ruch” i klubów rolnika ogranicza swą działalność tylko do udostępnienia radia i telewizora. Do poważnych bolączek należą sygnalizowane z niektórych ośrodków przejawy niegospodarności, wadliwego dysponowania środkami finansowymi.

Istotną rolę odgrywa planowanie rozwoju działalności kulturalno-oświatowej. Tymczasem plany opracowywane na szczeblu wojewódzkim i powiatowym sporządzane są niekiedy bez rozeznania potrzeb i uwzględnienia realnie istniejących możliwości. Występują też rozbieżności między planami opracowywanymi w województwie i powiatach.

Rozwiązania wymaga problem koordynacji. Mimo podejmowania od wielu lat prób stworzenia właściwych dla poszczególnych terenów form koordynacji działalności kulturalno-oświatowej, efekty jej są w praktyce — poza wyjątkami — niezadowalające.

Braki w omawianej dziedzinie potwierdziły ostatnio wyniki kontroli przeprowadzonej przez NIK w szeregu instytucji centralnych, wydziałów kultury prezydentów rad narodowych różnych szczebli i w placówkach kulturalnych na terenie kilku województw. (PAP)

Gaz na Księżycu?

Uczony amerykański dr Gary Latham, który w ub. roku odkrył drgania skorupy Księżyca, ujawnił, że przyrządy pomiarowe zestawione na srebrnym globie przez załogę „Apollo 14”, wykryły dużą chmurę gazu w pobliżu krateru Fra Mauro, gdzie lądował pojazd. Oświadczył, że zjawisko powstania chmury gazowej jest na razie niezrozumiałe. Być może powstaje ona na skutek wydzielania się gazu skorupy księżycowej po upadku meteoroidów. Powiedział on również, iż nie ma sposobu zbadania, jakiego rodzaju jest ten gaz. Dr. Latham poinformował również, że dwa sejsmografy pozostawione na srebrnym globie zanotowały w tym miesiącu 13 wstrząsów skorupy Księżyca.

Odbijający kwarantannę w ośrodku kosmicznym Houston członkowie załogi „Apollo 14” opuszczają laboratorium księżycowe w najbliższą sobotę. Do chwili obecnej byli oni przez słuchani przez ponad 80 naukowców, którzy zadawali im różnego rodzaju pytania, dotyczące naukowych aspektów ich wyprawy. (PAP)

W Chile

Nacjonalizacja kopalni miedzi

Prezydent Chile Salvador Allende ponownie potwierdził zdecydowanie swego rządu przeprowadzenia nacjonalizacji kopalni miedzi. Zbierając głos w mieście Chuquibambilla, prezydent Allende podkreślił, że bogactwa Chile powinny należeć do społeczeństwa chilijskiego. Prezydent dokonuje aktualnie objazdu północnych regionów kraju, gdzie znajdują się największe zakłady przeróbki miedzi.

Prezydent potępił zdecydowanie kampanie prowadzone przez niektóre koła, zarówno wewnątrz kraju, jak i za granicą, zmierzające do przeszkoczenia w realizacji głębokich przeobrażeń gospodarki chilijskiej, dokonywanej przez obecny rząd bloku jedności narodowej.

Ostrzeżenie na reakcyjne elementy uprawiające m. in. sabotaż w zakładach produkcyjnych, że rząd podejmie wobec nich zdecydowane akcje. Mówca wykazał, że dalszy rozwój przemysłu miedziowego przyczyni się do poprawy sytuacji narodu oraz pozwoli w znacznym stopniu zmniejszyć bezrobocie.

W części swego wystąpienia poświęconego polityce zagranicznej prezydent podkreślił znaczenie zwycięstwa Partii Bloku Jedności Narodowej w Chile dla wszystkich państw Ameryki Łacińskiej. (PAP)

Następca Franco

Osoba księcia Juana Carlosa de Bourbon, desygnowanego przez Franco hiszpańskim następcą tronu, budzi w miarę nasłaniania się pogłoszek o możliwości ewentualnego ustąpienia dyktatora coraz większe zainteresowanie. Młody książę wyistniał przez Caudillo (za miast swego ojca, liberalnego księcia Barcelony Juana) stara się, chociaż na razie z dużą ostrożnością samodzielną rozstrzygać skrzydła. Niedawno złożył zamiast Franco rewizytę w Waszyngtonie podczas której przeprowadził oficjalne rozmowy z Nixonem. Jedną z przyczyn dla których książę Juan wkroczył już obecnie na scenę polityczną jest postępowanie zniechęcenie Franco. Jak pisze „International Herald Tribune” — w czasie swego ubiegłorocznego wizyty w Madrycie Nixon był przerażony, widząc jak Franco w czasie rozmów państwowych zapadał w drzemkę.

Licząc się z możliwością rychłego objęcia władzy młody książę stoi obecnie w obliczu konieczności umocnienia swego prestiżu w społeczeństwie. Nie jest to sprawa łatwa, bowiem Franco zażądał strzeże swej pozycji i w państwie. Rewizyta księcia położona w pobliżu Madrytu jest stała strażona przez taina policję i niedostępna dla niezawierzonych przez reżim osób. Ba, podczas publicznych wystąpień, Franco nadzwyczaj czuły na punkcie swego wzrostu (1,60 m), nie zezwala aby rosy Juan stawał obok niego, natomiast w przypadku kiedy obaj siedzą, Caudillo otrzymuje specjalnie podwyższone krzesło.

Jako Bourbon, Juan Carlos nie cieszy się takimi sympatiami, jakie nie widza bowiem w perspektywie możliwości utrzymania monarchii. Nie wiec dziwnego, że obecnie już w kołach madyrskich opozycji następnica tronu nazywany bywa Juanem Carlosem — Krótkotrwałym. (JW)

Polsko-brytyjskie rozmowy gospodarcze

W Londynie rozpoczęły się polsko-brytyjskie rokowania gospodarcze. Mają one na celu zawarcie wieloletniej umowy gospodarczej oraz podpisanie protokołu handlowego regulującego wymianę handlową między Polską i W. Brytanią w 1971 roku. (PAP)

Nowa prowokacja syjonistów

W stolicy Belgii rozpoczyna się dzisiaj prowokacyjna impreza syjonistów nazwana „światową konferencją w obronie Żydów radzieckich”. Przeciwnie tej imprezie energicznie zaprotestował rząd ZSRR. Prowokację syjonistów zdemaskował też Komitet Centralny KP Izraela. Charakterystyczne jest również to, że przeciwko tej hecy antyradzieckiej wystąpiło wielu działaczy żydowskich m. in. przewodniczący Światowego Kongresu Żydów Nahum Goldmann.

W trzydniowym kongresie syjonistycznym bierze udział 750 delegatów z 37 krajów, w tym był premier Izraela David Ben-Gurion.

KC KP Izraela ogłosił oświadczenie, w którym podkreślił, że celem kongresu jest odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od fiaska polityki okupacji i aneksji terytoriów arabskich, prowadzonej przez koła rządzące Izraela, od całkowitej izolacji Izraela na arenie międzynarodowej i okrutnego ucisku ludności arabskiej na terytoriach okupowanych przez Izrael. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu dla architektów

W Poznaniu rozstrzygnięty został konkurs urbanistyczny SARP na projekt centrum handlowo-usługowego zespołu osiedli mieszkaniowych „Winnogrady”, przewidzianego na 60 tys. mieszkańców.

I nagrodę zdobyli architekci katowicki: Ryszard Duda, Jerzy Gacl, Diter Paleta, Stanisław Smolarski i Jerzy Szafarski. II nagrodę przyznano zespołowi architektów poznańskich: Zygfrydowi Pruchniewskiemu i Zenonowi Stepniowskiemu.

Centrum handlowo-usługowe składać się będzie m. in. z domu towarowego, obiektów gastronomicznych, supersamu, przychodni zdrowia, teatru i 17-piętrowego hotelu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Błazewicz

30 rocznica śmierci Emila Zagadłowicza

24 lutego br. mija 30 rocznica śmierci Emila Zagadłowicza, pisarza bardziej dziś znanego z tego, co o nim napisano, niż z jego własnych dzieł.

W Polsce Ludowej wydano autobiograficzne powieści Zagadłowicza „Uśmiech” („Żywy Mikołaj srebrem pisanego”) i „Zmory” oraz powieść „Martwe Morze”, a także „Wiersze wybrane”, „groteski, „Żyżki i Księżyc”, dramat „Domek z kart” i napisaną wspólnie z Edwardem Kozikowskim książkę „O Jędrzeju Wówrze, snycerzu beskidzkim”. (PAP)

Gdzie budować nowe osiedla?

Nowe osiedla mieszkaniowe, do których budowy przystąpi się w najbliższych latach, wznoszone będą w większości przypadków na terenach pozbawionych prawie całkowicie urządzeń komunalnych. Oznacza to, że trzeba będzie wyposażyć miejsca pod nowe domy w sieć wodociągową, kanalizację, doprowadzić energię cieplną, wybudować ulice.

W związku z rozszerzeniem zakresu budownictwa mieszkaniowego i przyspieszeniem tempa jego rozwoju rodzą się u nasadnione obawy, czy zdołamy przygotować tereny uzbrojone w niezbędnych rozmiarach. Trzeba będzie ponadto budować szybciej, usprawniać procesy realizacji osiedli.

Niezbędne jest zatem, aby ekipy budowlane, które wchodzi na tereny przyszłych osiedli, zastały je już przygotowane i wyposażone w podstawowe urządzenia komunalne. Z dotychczasowej praktyki wynika, jednak że zdarzają się często równoległa realizacja dwóch programów: prac uzbrojonych i robót budowlanych hamuje tempo budowy, podnosi koszty, utrudnia wiele przedsięwzięć zarówno jednym jak i drugim wykonawcom. W konsekwencji odbija się to nie tyl-

ko na kosztach budownictwa, ale wydłuża okres budowy. Taka praktyka jest więc nie do przyjęcia i trzeba ją jak najszybciej zmienić.

Jak wygląda sytuacja w dziedzinie przygotowania terenów uzbrojonych pod nowe budownictwo u progu nowego 5-lecia? Informacje na ten temat uzyskał dziennikarz PAP w resorcie gospodarki komunalnej, koordynującym te zagadnienia w skali całego kraju.

W tym roku przygotowane są tereny pod ok. 30 proc. inwestycji mieszkaniowych przewidzianych na lata 1971—1975. Jest to sytuacja znacznie gorsza niż na początku minionej 5-latki. Dostrzegają to rady na rodowe i odpowiednio uwzględniają ten stan w swoich planach inwestycyjnych. Aż 60 proc. posiadanych środków przeznaczonych na całą gospodarkę miejską, wydają na bież. 5-lecie na roboty związane z uzbrajaniem terenów pod nowe budownictwo mieszkaniowe. W myśl założeń przewidzianych na te prace, w 5-letnim planie terenowym o 35 proc. środków więcej niż wydatkowano w minionym 5-leciu. W tym roku nakłady na te przedsięwzięcia przekroczy 5,5 mld zł.

Dobry pomysł – wart wiele

Ciekawa to była narada. Zwołana przez Komisję Wnalezności i Racjonalizacji przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i Oddziale Wojewódzkim NOT w Poznaniu dla oceny pracy i zamierzeń podobnych komisji, działających przy licznych w Wielkopolsce zarządach okręgów związków zawodowych — trafiła w sedno problemu. VIII Plenum KC PZPR. Doprowadziła do starcia poglądów na temat efektywności wielu z dotychczasowych form i metod sterowania ruchem racjonalizatorskim w Wielkopolsce.

Racjonalizacja — korzystną inwestycją

Pracowniczy ruch racjonalizatorski jest hołubiony i popierany na całym świecie. Przedsiębiorcy już dawno spostrzegli, że są to przedsięwzięcia wysoce opłacalne, stosują więc różne, często bardzo przemysłowe, formy zachęty materialnej i moralnej, mających na celu ujawnianie i eksploataowanie ludzkich talentów.

W naszych warunkach ustrojowych racjonalizacja — aczkolwiek nagradzana — nie służy pomnażaniu bogactwa jednostek. Korzyści z niej płynące służą pośrednio całemu społeczeństwu. Liczne przykłady wskazują, że korzyści te mogą być bardzo duże.

Na przykład pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie w ubiegłym roku zgłosili 175 pomysłów racjonalizatorskich, z których 86 udało się wprowadzić w życie. Po obliczeniu wydatków na realizację i nagrody dla twórców okazało się, że każda wydana na racjonalizację złotówka, przysporzyła kopalni 46 zł korzyści. Trudno byłoby znaleźć w naszym regionie drugą tak rentowną inwestycję.

Oczywiście, że nie we wszystkich zakładach i branżach

można takie efekty z racjonalizacji uzyskać. W handlu na przykład, ubiegłoroczne wydatki na racjonalizację wyniosły 11 mln zł, a zyski — 21 mln zł. Jest to chyba najniższy wskaźnik w Wielkopolsce, co wcale nie oznacza, że handlu nie należy racjonalizować. W innych branżach wskaźnik efektywności racjonalizacji jest wyższy. Znaczący przedmiot oceniają, że w skali całej wielkopolskiej gospodarki, każda wydana na racjonalizację złotówka przynosi około 9 złotych zysku. W niektórych zakładach, gdzie kierownicy doceniają inicjatywy pracowników, uciulanie przez racjonalizatorów złotych daje wcale pokaźne kwoty. Na przykład Zakładom „Cegielskiego” przyniosły w ubiegłej 5-letniej grubo ponad 100 mln zł.

Pompa nie ssie...

Mogłoby się wydawać, że w warunkach tak wysokiej efektywności ruchu wynalazczego, racjonalizatorzy nie powinni mieć żadnych kłopotów z realizacją swoich pomysłów, że go spodarka, a szczególnie przemysł, będą działały niczym pompa ssąca, przyciągająca wszelkie rentowne innowacje, nowinki techniczne i organizacyjne.

Zbyt wiele przykładów dowodzi, że tak nie jest, że ta pompa nie ssie. W jej mechanizmie coś się zacina. I mimo, że mamy w Polsce podobno najlepsze Prawo Wynalazcze na świecie, to jednak racjonalizatorzy narzekają, że w zakładach traktuje się ich niczym uciążliwych petentów. Chcąc zrealizować swoje pomysły, muszą pokonywać najróżniejsze przeszkody, a często — jak to dowcipnie określił jeden z dyskutantów — brać tak zwanych „ojców chrzestnych” dla swych pomysłów, czyli dopisywać kogoś z miejscowych prominentów jako współtwórców (i dzielić się nagrodą), aby pomagał w pilotowaniu pomysłów poprzez różne szeble ocen, uzgodnień i wykonawstwa.

Znawcy przedmiotu twierdzą, że stosunkowo najłatwiej udaje się wdrażać w życie te pomysły racjonalizatorskie, które pomagają ratować zagrożone plany miesięczne i kwartalne zakładów. Trudniej — gdy pomysły dają efekty dopiero w dłuższych okresach czasu, a najtrudniej — jeśli zmieniając konstrukcję bądź technologię wyrobów, mogą zakłócić uformowany tok produkcji i zagrożeni wykonaniu bieżących planów, od których zależą premie także administracji. Mechanizm finansowy zakładów nastawiony jest bowiem na uzyskiwanie efektów doraźnych, a nie perspektywicznych.

Opiekunowie w ofensywie?

Pracowniczy ruch wynalazczy ma u nas wielu opiekunów.

Oficjalnych i nieoficjalnych. Na wspomnianej wyżej naradzie, przy stole obrad zasiadli przedstawiciele związków zawodowych, Naczelnej Organizacji Technicznej, organizacji młodzieżowych, wyższych uczelni, kuratorium szkolnego, a na wet prokuratorzy. Radzili, co trzeba zrobić, aby ruch racjonalizatorski ogarniał szersze kręgi pracowników, rósł i potężniał.

Bo od masowości i efektywności tego ruchu zależeć będzie w dużej mierze tempo wychodzenia z naszych obecnych trudności gospodarczych, tempo wzrostu stopy życiowej społeczeństwa, a także miejsce, jakie będzie mógł zająć nasz kraj, wśród rozwiniętych gospodarczo krajów Europy.

Opiekunowie mówili więc o potrzebie doskonalenia przepisów prawnych i finansowych, dotyczących wynalazczości pracowników i formułowali wnioski. Mówili też o tym, że będą umacniać i rozszerzać sieć klubów techniki i racjonalizacji w wielkopolskiej gospodarce, organizować konkursy racjonalizatorskie, podsycać wspólzawodnictwo w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, a także wywierać większą niż dotychczas presję na administrację gospodarczą, aby śmiało i szerzej dyskutowała o korzyściach płynących z pomysłów ludzi pracy.

Wiele uwagi poświęcono sprawie upowszechniania znanych już i sprawdzonych pomysłów racjonalizatorskich. Padły propozycje organizowania branżowych „gield pomysłów”, „targów techniki”, a nawet specjalnej agencji, która zajęłaby się oferowaniem zakładom i wdrażaniem w nich, sprawdzonych i wysoce efektywnych innowacji technicznych i organizacyjnych.

Niektóre z tych propozycji będą zaraz realizowane. Inne, wymagające uściślenia i konkretyzacji, będą dyskutowane na kolejnych naradach.

Jak z tego wynika, opiekunowie będą spełniać funkcje pompy tłoczącej innowacje techniczne do gospodarstwa. Z jakim skutkiem? Zobaczmy!

PIOTR CHOJNACKI

Szybka i trwała poprawa sytuacji żywnościowej w kraju, a zatem — lepsze zaopatrzenie ludności — to jedno z najważniejszych zadań, które VIII Plenum KC PZPR postawiło przed naszym rolnictwem na ten rok i lata najbliższe. Podobne stwierdzenia zawarto w uchwałach VI Plenum NK ZSL. Realizacja tych zadań będzie wymagała szeregu przedsięwzięć, a przede wszystkim energicznego działania wszystkich ogniw gospodarstwa, wszystkich instytucji i organizacji służących rolnictwu, wszystkich gospodarstw społecznych i indywidualnych.

Wśród wielu czynników dalszego rozwoju rolnictwa podkreślić trzeba rolę samorządu chłopskiego: spółdzielczości wiejskiej, kolektywów i zrzeszeń branżowych. Społeczno-organizacyjna baza i potencjał ekonomiczny tego samorządu stanowią realną siłę, zdolną do wspomoczenia rolnictwa na jego drodze do celów wytyczonych przez partię. Wiele można oczekiwać od 900-tysięcznej reszty członków instytucji samorządowych, podobnie jak wiele można zrobić posługując się majątkiem kolektywów (oceniamy się go na prawie 3 mld zł) i organizacji spółdzielczych (wartość majątku ponad 4 mld zł). Rzecz jasna, że potencjał ten pełni już swoje określone zadania, ale trzeba w nim jeszcze wiele udoskonalić, tak aby mógł on swoje funkcje spełniać lepiej.

Mówił o tym na VIII Plenum KC PZPR Edward Giersek:

„Zwróćmy przede wszystkim uwagę na polepszenie obsługi rolników, by nie byli narazeni na biurokratyczne kłopoty w załatwianiu swoich spraw związanych z produkcją, sprzedażą i zakupami. Kontynuować będziemy wysiłki nad dalszą poprawą jakości środków produkcji i narzędzi pracy dostarczanych wsi. Udzielimy poparcia kolektywom rolniczym i spółdzielczości w szerzeniu kultury rolnej i upowszechnianiu usług produkcyjnych, szczególnie w zakresie mechanizacji pracy”.

Samorząd chłopski ma doniosły wpływ na wiele

Samorząd chłopski w rozwoju rolnictwa

dzielin życia na wsi. W jego przecież rękach skupia się zaopatrzenie rolników w środki produkcji, on to dokonuje większości operacji skupu pól rolnych. Kółka rolnicze — jedna z samorządowych organizacji — rozwinęły w ostatnich latach różnorodną działalność: w podnoszeniu kultury rolnej, szkoleniu zawodowym rolników, upowszechnianiu postępu agro- i zootechnicznego oraz zwalczaniu konserwatyzmu produkcyjnego. Spośród kółek rolniczych w sprawie zagospodarowywania gruntów PFZ, dla rozwoju licznych usług produkcyjnych; prawie połowa czynności produkcyjnych w indywidualnych gospodarstwach wykonywana jest już sprzętem kółek i międzykółkowych baz maszynowych.

Niemalą jest rola samorządu chłopskiego jako reprezentanta społecznych i zawodowych interesów wsi, ale też jako współgospodarza, decydującego o coraz większym stopniu o społecznym i gospodarczym rozwoju swojego środowiska.

Ludzie wsi dostrzegają rolę i znaczenie samorządu chłopskiego, potrafią ocenić jego niewatpliwe wielostronne osiągnięcia. Ci sami ludzie mają jednak także sporo uwag krytycznych w stosunku do swojej gminnej spółdzielni, kółka, czy też MBM-u.

Niedostateczna jest sprawność organizacyjna skupu produktów rolnych w GS-ach, zwłaszcza jeśli chodzi o odbiór pól, prace ładunkowe i transportowe. Rolnicy mają nieraz pretensje do niewłaściwych kwalifikacji personelu z aparatu skupu i do organizacji obsługi; nader często też narzekają na brak dbałości ze strony GS o ich

interesy, czy wreszcie na niewystarczające tempo rozwoju usług.

Od spółdzielczości mleczarskiej oczekuje się m.in. usprawnienia odbioru mleka i zwiększenia rzetelności w ocenie dostarczanych surowca, lepszego zaopatrzenia w sprzęt ułatwiający udój i przygotowanie mleka do sprzedaży.

W dalszym ciągu instytucje samorządu chłopskiego nie czynią dostatecznie efektywnych starań dla obniżenia zbyt wysokich (i w większości nieuzasadnionych aktualnym poziomem wyposażenia technicznego) kosztów obrotu surowcami. Koszty kontraktacji, transportu, magazynowania, wielokrotności przewozów i przeładunków — są za wysokie i nadmiernie obciążają społeczne ceny produktów żywności w kraju.

Problemów do załatwienia jest wiele, zwłaszcza że wysokie wymagania stawia nie rolnictwu domagają się zasadniczych przeobrażeń w stylu, metodach i organizacji pracy organów samorządu, instytucji współpracujących z rolnictwem, rad narodowych oraz organizacji i instancji partyjnych. Trzeba będzie podjąć nowe rozwiązania organizacyjne, potrzebna jest wyższa dyscyplina pracy i sprawniejsza, politycznie doskonalsza współpraca z członkami samorządu. Zmiana stylu, to częstokroć również uświadomienie sobie, że instytucje samorządu powstały po to, by pełnić służebną rolę wobec rolników, że ich zadaniem jest ułatwianie pracy i życia producentów. Trzeba o tym pamiętać, aby wieś nasza mogła produkować lepiej i więcej. Na rezultaty jej pracy czeka kraj.

ZBIGNIEW MIKA



Lech Trzeciakowski — „Kulturkamp” w zaborze pruskim”. Cele i metody postępowania pruskiego zaborcy wobec ludności polskiej, polski program obrony przed germanizacją. Str. 318, 33.— zł.
Cezara Górnicki — „Spotkanie przed bramą do nieba”. Opowiadania rozgrywane się w latach 139–1952. Wpływ wojny na psychikę młodego pokolenia. Str. 189, 19.— zł.
Czesław Michniak — „Mgła”. Opowiadania o tematyce współczesnej zwiastują o moralności i obywatelowości. Str. 154, 11.— zł.
Marita Larni — „Piękna świniarka”. Powieść współczesna pisarza fińskiego. Str. 214, 18.— zł.
„Malowanie w przestrzeni”. Almanach poetów Ziemi Kozłowski. Str. 134, 15.— zł.

Radziecka Gruzja



Jutro Gruzja obchodzi 50-lecie ustanowienia władzy radzieckiej. Gruzja to wiecznie śniegi na szczytach Kaukazu i podzwrotnikowy klimat Niziny Kolchidskiej schodzącej ku Morzu Czarnemu. Kraj atrakcyjny dla turystów, słynący z uzdrowisk takich jak Gagra, Zielony Mys, Bordzomi. Kraj znany z uprawy herbaty (której produkcja wynosi 97 proc. ogólnej produkcji ZSRR), a także z win i koniaków. Ale jest to również kraj dużych bogactw naturalnych, które pozwoliły na szybki rozwój przemysłu: energetycznego, metalurgicznego, chemicznego, metalowego, włókienniczego (bawełna, jedwab) i wielu innych. — Stolicą jest Tbilisi, położone na tarasach na wysokości ponad 400 m n.p.m. Miasto, jedno z najstarszych w Europie, powstało w początkach VI w. i zachowało wiele zabytków dawnej architektury.

Na zdjęciu: fragment starego miasta Tbilisi.

Wychowanie fizyczne i wychowanie w ogóle...

chnich komisji dyscyplinarnych wbrew stanowisku działaczy miejscowych, jest akordem końcowym. Kiedy konflikty się rozgryzły, milczenie i tużowanie spraw, które w konsekwencji prowadzą do dyskwalifikacji.

Wiele w naszym życiu sportowym jest przykrych na to, że za taką pojedynczą czy zbiorową dyskwalifikacją kryły się rzeczy niedobre, określone przez działaczy mianem „złej atmosfery” między zawodnika i kierownictwem klubu. O tym jednak za mało się mówi i pisze, aby te sprawy usunąć: za mało się robi, a jeśli tak, to przeważnie wbrew zdrowemu rozsądkowi, dla świętego spokoju ulega się primadonnom.

A jeśli tak właśnie jest, to najwyższy już czas, aby sprawę wychowania ogólnego zawodników związać ściślej niż dotychczas z wychowaniem fizycznym. Początek tej edukacji rozpoczyna szkoła, ściślej mówiąc — szkolne kółka sportowe, chociaż ciągle jeszcze za dużo jest w nich uczniów celnie rzucających piłkę do kosza, a mniej celnie odpowiadających z historii. Podobnie rozpoznać trzeba pracę wychowawczą w klubach sportowych niższych szczebli, w których siła rzeczy znajduje się dosyć duża liczba młodzieży trudnej, często zaniedbanej wychowawczo. Nie tylko talent sportowy powinien decydować o reprezentacyjnych kosztach i przechożeniu do wyższych klas.

Myślę, nawet, że w większym stopniu powinno się brać pod uwagę naukę, dyscyplinę, a więc to co świadczyć może pozytywnie o cechach charakteru lub istotnej reedukacji młodego zaniedbanego przedtem chłopca.

Wyda mi się, że tak wychowywany „oddolnie” sportowiec będzie już znacznie pewniejszym kandydatem na asa, stanowiącego przykład dla tysięcy młodych kibiców i potencjalnych mistrzów sportu.

Kiedy piszę te słowa mam ciągle przed oczyma wiele sylwetek naszych sławnych sportowców w przeszłości lub aktualnie należących do czołówki zarówno tej sportowej jak i moralnej.

Nie chcę wymieniać nazwisk, aby przez pominięcie kogoś nie zrobić mu krzywdy, ale warto podzielić się refleksją, że za każdą taką sylwetką stoi opiekun czy trener, o którym dawno już mówiono i pisało, że obok wiedzy fachowej ma talenty pedagogiczne: Pa-pa Sztam, magister Szelest, Henryk Lasak, Paweł Szydło — tak właśnie brzmia „tytuły” i nazwiska kilku z nich — ludzi cenionych i szanowanych przez kilka już pokoleń zawodników.

Myślę, że i na niższych szczeblach swej kariery, ci sławni dzisiaj sportowcy spotkali podobnych opiekunów, że od staru właśnie tak wiele zależało i zawsze będzie zależało.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Głos premiera Indii Indira Gandhi lekko zdrzął, kiedy przemawiając przez radio w Delhi 27 grudnia 1970 r. zapowiedziała wybory do centralnego parlamentu (Lok Sabha) na 14 miesięcy przed upływem kadencji obecnej izby niższej. Wybory odbędą się na początku marca br. — przed robotami polnymi.

Czy przedterminowe rozwiązanie obecnego parlamentu, w którym zasiada 523 deputowanych było konieczne? Indira Gandhi mogła rządzić krajem do początku 1972 r. Wolała jednak podjąć walkę ze swymi przeciwnikami już w roku bieżącym.

Idąc śladem swego wielkiego ojca, pierwszego premiera niepodległej Indii J. Nehru, rozwinęła rządy postępowe: znacjonalizowała banki, podjęła próbę kontroli nad działalnością obcego kapitału i kontynuowała zapoczątkowaną przez Nehru reformę rolną.

Wychodząc z założenia, iż hamulec w rozwoju postępu kraju są m. in. średniowieczne przywileje książąt i maharadzów, działała na rzecz ich zniesienia. Oporą dla pani Gandhi w parlamencie był Wszecchin-

Indie w ogniu walki przedwyborczej

dyjski Kongres Narodowy. Narastające siły reakcji spowodowały jednak rozłam, który dokonał się na jesieni 1969 r. Opuściło Kongres 150 posłów, którzy przybrali nazwę Organizacja Kongresu. Wprawdzie Indira Gandhi rozporządza jeszcze 228 głosami, lecz rozłam osłabił jej pozycję dla przeprowadzenia dalszych reform.

Teraz w ogłoszonym przed rozpoczęciem wyborów „Manifestie o poparcie dla jej programu reform” Indira Gandhi zwróciła się do narodu. Cieszy się zresztą wielką popularnością i sympatią milionów biednej ludności. Zwą ją „opiekunką biednych” i w jej ręce złożyli swoje losy. Siły reakcyjne zdają sobie z tego sprawę i dlatego utworzyły koalicję wyborczą czterech stronnictw prawicowych, różniących się między sobą i często gwałtownie

zwalczających. Trzonem tej prawicowej koalicji jest tzw. Syndykat — rozłamowcy z partii kongresowej, partia maharadzów i milionerów „Swatantra” i „Jana Sangh” (bardziej umiarkowana) oraz Zjednoczona Partia Socjalistyczna, która poza nazwą nie ma wspólnego z socjalizmem.

Kampania wyborcza weszła w ostrą fazę głównie w miastach, choć o wyniku wyborów zdecydować wieś. W miastach siły postępowe osłabia rozbiście komunistów indyjskich na obie partie komunistyczne CPI i CPI(M). Obserwatorzy zagraniczni w większości wróżą zwycięstwo pani Gandhi. Byłby to jej ogromny triumf osobisty oraz kierunku wprowadzającego Indie na szeroką drogę reform, zmierzających do wydobycia milionów istniejących z nędzy i zacofania.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Chyba nawet najbardziej uważni i najwięcej w rozważaniu kryminalnych zagadek wyśczeni telewizywnie zgubili się w śledzeniu akcji „Czwartej manekiny” (scenariusz: Janusz Weycher), przedstawionej przez Teatr „Kobra” w reżyserii Stefana Szlachetcy. Można by też wytknąć widowski spór rażących, nawet dla laika, naiwności. Na przykład po dejrzeniu przestępca pozwala się — jak naiwne dziecko — obserwować przez funkcjonariuszy jadących za nim samochodem i w dodatku filmujących go. Oficer milicji daje się zabić niemal w klatce schodowej przez przestępcę, który zauważył, że jest filmowany. W ogóle to ciągle posługiwanie się przez funkcjonariuszy milicji kamerą filmową było przesadzone.

Mimo tych braków widowsko oglądało się z dozą zainteresowania. Złożyło się na to kilka przyczyn: dobre dialogi, sprawna reżyseria (choć reżyser mógłby z pożytkiem dla całości dokonać śmielszych skrótów) i wreszcie dobra obsada aktorska.

Ktoś powiedział, że z tego przedstawienia dowiedział się trochę o kulisach pracy organów bezpieczeństwa, o ich metodach pracy. Owszem, były tam i te elementy, zwłaszcza gdy idzie o technikę pracy milicji, ale melody tej pracy — tak jak to pokazano — musiały budzić wątpliwości nie tylko obeznanym z tymi sprawami profesjonalistom z MO.

Przy okazji warto odnotować, że od dłuższego już czasu większość widowisk „Kobry” wykonywana jest, jeżeli chodzi o role główne, przez dobrych aktorów. Podnosi to atrakcyjność spektakli, lecz również świadczy o tym, że kierownictwo programów artystycznych wcale ulgowo nie traktuje Teatru „Kobra”. Objaw to ze wszelkich miar godzien pochwały.

Teatr TV z Katowic wystawił w piątek widowisko Rolfa Schneidera (NRD) pt. „Portret” w reżyserii Lecha Wojciechowskiego. „Portret” ma formę wywiadu, a ściślej — pełnej napięcia i konfliktowych sytuacji polemiki pomiędzy grupą dziennikarzy a jednym z hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, Flickiem, który ja ko przemysłowiec i organizator życia gospodarczego III Rzeszy, odgrywał znaczną rolę w przygo-

towaniu i rozwijaniu jej, potencjału wojennego, jej przemysłu zbrojeniowego. Flick, mimo że w trakcie wywiadu udawadnia mu się udział w zbrodniach (polegających między innymi na świątecznym zatrudnianiu w podległych mu zakładach zbrojeniowych tysięcy robotników cudzoziemskich, zmuszanych do niewolniczej pracy za głodową strawą) nie przyznaje się do winy. Jest obecnie najbogatszym człowiekiem w Niemieckiej Republice Federalnej. Nie zdradza nawet cienia tego, co się nazywa wyrzutami sumienia. W rozmowie toczącej się przy okrągłym stole zeznają też świadkowie. Jest to więc jakby jeszcze jeden proces, w którym występu-

Chwilami spektakl mocno szeleścił papierem. Dostownie i w przenośni. Szkoda, bo jego treść zasługiwała na dobrą ekspozycję.

W cyklu Telewizyjne Spotkania Teatralne, w którym już przed dwoma tygodniami wystawiono molierowskiego „Świętoszka”, drugą z kolei pozycją był „Pan Geldhab” Aleksandra Fredry w reżyserii Jana Świderskiego; tenże aktor zagrał też rolę tytułową, wpisując do księgi teatru tv znów piękną kartę. Jego Geldhab był z krwi i kości bogaczem, który za pieniądze mógł osiągnąć wszystko, a równocześnie kochającym ojcem, pragnącym dla swej córki (Maria Lipińska) szczęścia w zamążpójściu za autentycznego lecz gołego księcia (Ignacy Gogolewski). Kiedy jednak ciotka księcia zmarła, pozostawiając po sobie fortunę, kandydował na męża wycofał się z danego słowa i poszedł gdzie pieprz rośnie, pozostawiając pannę i ojca marzącego o wysokich kołgaciach na lodzie.

Pogodny stary Fredro, mimo że nie oszczędza w swych komediach ludzkich przywar i ułomności, nawet z Geldhabem obchodzi się w gruncie rzeczy łagodnie.

Dzisiaj już — w skali społecznej — nie ma takiego zjawiska. Awans przybrał zupełnie inny kształt i wymiary. Dzisiejszego widza komedia może tylko rozveselić. I tak też było, co w ogromnej mierze zawdzięczamy koncertowej grze aktorów.

Żeby już powiedzieć wszystkim o teatrze telewizyjnym, wspomnijmy jeszcze krótko o „Człowieku z budki suflera” Tadeusza Rittnera w reżyserii Andrzeja Witkowskiego. Spośród wszystkich wystawionych dotąd w TV sztuk tego zmarłego w roku 1921 dramaturga polskiego (przypomnijmy: „Lato”, „W małym domku”, „Don Juan”) ta jest chyba najbardziej odległa od dnia dzisiejszego, czas ją najwięcej zaktualizował. Oglądaliśmy ją więc co najwyżej jako obrazek z życia ludzi teatru, ich spraw i trosk. Ale obrazek ten pokrywała już gruba warstwa kurzu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA

W wielkim teatrze

ja też osoby powołane przez Flicka. Ale nawet te zeznania obciążają zbrodniarza.

Mamy tu do czynienia z teatrem faktu — formą uprawianą, zwłaszcza w tematyce politycznej, dość często. Forma ta największe możliwości rozwojowe ma głównie w telewizji. Obawiam się jednak, że katowicki Teatr TV nie wykorzystał tej szansy. Statyczność widowiska (cała akcja toczyła się przy stole) może być zrównoważona tylko doskonałym tekstem i precyzyjną grą aktorów. Niestety, tekst brzmiał chwilami tak, jak tytuł publicystyczny, a co się ty aktorów — odnosiło się wrażeń, że ograniczyli się do nauczania roli. Znany aktor kreujący Flicka — Kazimierz Fabisiak — całe kwestie mówił z oczami skierowanymi w tekst leżący na stole.

To mogło być dobre widowisko. Tak się jednak nie stało.

Stachanow 2 płyty

Fryderyk Chopin: Fuga a-moll, Nokturn cis-moll (Lento con gran espressione) Walc es-dur, Walc a-moll, Rondo c-moll op. 1. Wariacje D-dur na 4 ręce, Mazurek f-moll, Wiosna Walc E-dur, Walc As-dur, Walc Es-dur. Na fortepianie gra Rosario Marciano (Wenezuela), uznana za doskonałą wykonawczynię muzyki romantycznej. Muza, XL 0651.

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” nakładem Związku Kompozytorów Polskich ukazała się płyta informacyjna zawierająca wykonanie na Festiwalu utwory Marka Stachowskiego, Zbigniewa Rudzińskiego i Bogusława Schaeffera. Muza, XL 0660.

Jest to więc fragment kroniki dzwilkowej. „Warszawska Jesień”. Muza, XL 0664.

Hits of the world — to tytuł płyty nagranej przez orkiestrę Jacka White’a: Hava Nagila, Kalinka, Plaisir d’amour, Marzenie miłosne. Temat z Koncertu b-moll P. Czajkowskiego, Podmoskiewskie wieczory, Oczy czarne, Sonny boy, La Cucaracha, La Paloma. O sole mio, Santa Lucia i inne szlagiery. Świetne wykonanie! Muza, XL 0659.

Party hits w tym samym wykonaniu 20 przebojów: Good time music, Bene, bene, bene, Albatross, La Lotta Muni muni, My little lady, Jeder Schotte, Die Liebe im Allgemeinen, Verzeih. Muza, XL 0660.

Hymny państwowe: Polski, ZSRR, NRD, CSRS, Bułgarii, Węgier, Rumunii, DRWietnamu, Jugosławii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kuby, Mongolskiej Republiki Demokratycznej. Muza, SP-349.

nej, Albanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz Międzynarodowa, Gra Orkiestra Reprezentacyjna WP, pod dyrykcją Arnolda Reizera. Muza, XL 0605.

Jerzy Polomski nagrał kolejną dużą płytę z 11 piosenkami. Czy moją? Ballada o zimowej dziewczynie, Mitujcie tedy ile chcecie, Daj mi znać, Żołnierz na warcie nie tańczy walca, Nie przyznaj się i inne. Grają: Orkiestra PR pod dyr. S. Rachonia, orkiestra pod dyr. L. Bogdanowicza, orkiestra pod dyr. W. Kruszyńskiego i A. Skorupki. Muza, XL 0652.

Stan Borys śpiewa 10 piosenek: Krzyżce przez sen, Ballada o dwóch siostrach, Ikona, Kyrie, Mój przyjaciel deszcz Listów po żółtku biel, Gdybym znalazł i inne. Muza, XL 0681.

Grupa wokalo-instrumentalna „Portrety” nagrała 2 piosenki: Posłuchaj biegnie ulicami, Król w Thule. Muza, SP-349.

Widzimy i proponujemy

Po tym tytule Eugeniusz Waszczuk publikuje w niedzielnym „Życiu Warszawy” artykuł, w którym stwierdza, że decyzyja o przywróceniu cen artykułów żywnościowych sprzed 13 grudnia ub. roku spotkała się z powszechnym zadowoleniem, ale także z pewnym obywatelskim zaskoczeniem.

„Przecież ta operacja — pisze autor — będzie kosztowała 11 miliardów złotych rocznie, a już poprzednio podjęte postanowienie (podwyżki najniższych uposażeń, rent, cele socjalne) pochłonię 13 mld zł. W sumie więc — 24 mld zł. Czy mimo pożyczki ze Związku Radzieckiego — gospodarka wytrzyma takie obciążenia? Czy będzie dość towarów rynkowych, by zrównoważyć te wielomilionowe kwoty?”

Odpowiedź na te pytania zależy przede wszystkim od tego, jak będzie funkcjonowała nasza gospodarka od szczybla najniższego po najwyższy, jak wzrośnie wydajność pracy na wszystkich stanowiskach. W cytowanym tu artykule autor zajmuje się rezerwami już istniejącymi. Zwraca uwagę na nie wykorzystane czy marnotrawione możliwości, dostrzegane nie tylko przez ekonomistów, ale i zwykłego obywatela, który — jak pisze — „też przecież ma oczy otwarte — a dziś widzi i mówi więcej niż do tej pory”. Następnie stwierdza:

„Więc najbardziej „nerwowo” artykuł na naszym rynku — mięso i przetwory mięsne. Jest to mięso, czy go nie ma?”

Co niżej — finni

peryferiach), hodowli przyzakładowej (odpady ze stołówek), rozluźnienie ograniczeń w hodowli prowadzonej na własną rękę przez pracowników PGR.

Wracamy jednak do naszej myśli przewodniej, jak najlepiej wykorzystać to, co już jest. Jest więc określona ilość świń i bydła, wyhodowanego na wsi i w PGR-ach. Czy ktoś podliczył ile mięsa ginie po drodze między producentem a konsumentem? Docierające do nas sygnały i spostrzeżenia muszą budzić niepokój — a jednocześnie wskazywać źródło znaczących rezerw.

Im dłużej i w gorszych warunkach jest przełazowana zakupiona sztuka, tym więcej kilogramów traci na wadze. Nie będziemy się tu wgłębiać w ten

temat, ograniczymy się do stwierdzenia, że trzeba położyć kres wielkiemu marnotrawstwu istniejącemu w tej dziedzinie (...)

To jeszcze nie wszystko — są też straty w sprzedaży. Niedawno podawaliśmy za prasą krawkowską, że straty te powstają wskutek stosowania rozdzielnika w zaopatrywaniu sklepów — swego rodzaju systemu kartkowego ze wszystkimi jego minusami. W rezultacie sklep raz otrzymuje towaru za mało, a raz za dużo — wtedy mięso czy wędliny psują się. Rozdzielnik trzeba zastąpić elastycznym zamawianiem.

Jest więc mięso czy go nie ma? W produkcji jest go na pewno za mało, trzeba ją na wszelkie sposoby rozwijać. Ale jedno cześnie trzeba zlikwidować wszelkie marnotrawstwo między chlebem a stołem.”

Podobnie jest w innych dziedzinach — stwierdza autor — np. z rybami, z niedbalstwem i marnotrawstwem na placach budowy.

„Gdyby każdy — pisze autor — zareagował na spostrzeżenie marnotrawstwa, gdyby przyczynił się do jego usunięcia nawet jeśli chodziło o pozornie drobna sprawę, to w sumie urosłyby bez wątpienia kwoty ogromne.

Jeżeli trapi więc nas obywatelski niepokój, jak gospodarka wytrzyma wielkie obciążenia, to po możemy rozwiązać ten dylemat — zarówno wydajną pracę jak i wskazywaniem rezerw, które można szybko uruchomić, wskazywaniem marnotrawstwa, które można i trzeba zlikwidować”.

LEKTOR

właściciela samochodu i nie miał on w stosunku do niej żadnych zobowiązań.

W toku rozprawy, która w wyniku skargi rewizyjnej doszła do Sądu Najwyższego, okazało się że sprawa nie jest tak prosta. Stanisława Z. zobowiązała się bowiem przed wyjazdem do partycypowania w kosztach wyjazdu. Miała pokryć 1/3 kosztów podróży, m. in. wydatki na benzynę, garażowania, ewentualne naprawy itd. Sąd Najwyższy stanął więc na stanowisku, że nie był to przewóz nieodpłatny. Inna sprawa, że przewoźny na takich warunkach nie można równie uważać za przewóz zarobkowy, niemniej mogą zachodzić sytuacje, w których transport nie jest ani przewozem nieodpłatnym, czyli grzecznościowym, ani zarobkowym. Nie można też uważać — stwierdza orzeczenie Sądu Najwyższego — że Stanisława Z., ponosząc część kosztów wycieczki — stała się w ten sposób współposiadaczem samochodu.

W tych warunkach, biorąc pod uwagę okoliczność, że na ubezpieczonym właścicielu samochodu nie ciąży wina za wypadek, Sąd Najwyższy uznał, że Józef K. ponosi odpowiedzialność cywilną za szkodę wyrządzoną przez jego ruch i — co jest konsekwencją tego stwierdzenia — że Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracyjnej odpowiedzialność tę przyjmuje na siebie w wyniku zawarcia umowy o ubezpieczenie. Pozew Stanisławy Z. o odszkodowanie i rentę został więc uznany za uzasadniony.

JAN WOLSKI

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

Już po krótkiej wymianie pytań i odpowiedzi, dowiedział się, że jego rozmówcą jest zawiadowca stacji Radiowo, ma tylko jednego pomocnika, z którym na zmianę pełni funkcję kasjera, telegrafisty i dyżurnego ruchu.

We wtorek wieczorem zawiadowca sam odprawiał pociąg; zarówno poznański o dwudziestej pierwszej pięćdziesiąt, jak i zielonogórski o dwudziestej drugiej zero zero.

Nie, nie było żadnego opóźnienia; oba pociągi przyszły i odeszły punktualnie.

Czy z Radiowa odjechało wielu pasażerów?

Nie! wieczorowymi pociągami rzadko kto wyjeżdża stąd.

Do Poznania?

Nie! Do Poznania z całą pewnością nie jechał nikt. Sprzedano tylko kilka biletów, ale wszystko do pobliskiej stacji.

Można to sprawdzić w raporcie kasowym.

Znacie pannę Zrebiankę?

Córkę dyrektora szkoły? Jakże! Znam. Ale ona nie wyjeżdżała.

Na pewno?

Jak panu mówię, to może pan wierzyć. Jechała świetliczka, bo ona co dzień dojeżdża z sąsiedniej stacji. Kierownik spółdzielni odprowadzał swoich gości, którzy do niego przyjeżdżali na niedzielę. Jechało kilku robotników na nocną zmianę do cukrowni. Wszystkich znam, bo jeżdżą co dzień.

A! Mówił pan czy się kto nie spóźnił. Znała naczelnika poczty, pani Czapliska spóźniła się na pociąg poznański. Przyjechała na dworzec, kiedy pociąg już nie było.

— No, to dziękuję panu za informację — pożegnał się z zawiadowcą Dębowicz.

Wyrusząc z dworca Dębowicz znów spojrzął na zegarek, ale wracał już inną drogą. Wyszedł nią na asfaltową szosę przy piętrowym budynku, którego charakter określały z daleka białe-czerwone tablice z godłami państwa i napisami: „Urząd pocztowo-telegraficzny”.

Widocznie widok tych tablic przypomniał o czymś porucznikowi, bo znów zaniehbując pierwotny plan pójścia na posterunek milicji wszedł do urzędu pocztowego.

Spędził tutaj blisko godzinę, odwiedził w mieszkaniu prywatnym mieszczącym się na piętrze nad biurami, naczelnika urzędu Czapliskiego odbył dłuższą rozmowę z dyżurnym w urzędzie pracownikiem, a wreszcie, uzyskawszy bezpośrednie połączenie telefoniczne z komendą wojewódzką rozmawiał przez dłuższy czas ze swoim szefem.

Wychodząc z poczty zatrzymał się na chwilę przed wejściem i obrzucił spojrzeniem leżący po przeciwną stronę szosy, ogrodzony czerwonym murem park pałacowy. Wśród ciemnej zieleni drzew dojrzał białą ścianę jakiegoś budynku.

— Aha! To pewnie ten pawilon hrabiego Oppen-Limbura! — przypomniał sobie fragment przeglądanej niedawno pamiętnika. — Trzeba by go sobie obejrzeć.

Rozdział VI

Gdy kilka minut po siódmej woźny Jankowiak wyszedł na taras pałacu, aby dać sygnał na kolację i trzymając w jednej ręce kawał grubej blachy, uderzał nią w trzymanym w drugiej ręce kawałkiem drewna, przypominającym z wyglądu nogę krzesła, dźwięki tego improwizowanego gongu dobiegły porucznika Dębowicza z głębi parku i przeszkodziły mu w dość niezwykłym dla jego wieku i stanowiska zajęciu. Mianowicie: trzymając się krawy, przy umieszczonym wysoko nad ziemią okienku, porucznik usiłował podciągnąć się doń na rękach i zająć do wnętrza białego budynku, położonego w gęszczu krzewów.

c.d.n.

J. Gasienica i J. Rysula zwycięzcami ostatnich konkurencji

W Wiśle rozegrano dwie ostatnie konkurencje narciarskich mistrzostw Polski w narciarstwie. Odbyły się biegi na dystansie 15 km w konkurencji otwartej oraz do dwuboju klasycznego.

Narciarze mieli wyjątkowo trudne warunki, gdyż na całej trasie leżał różny śnieg, na niektórych odcinkach zupełnie zlodzony.

W biegu otwartym, nie startował tym razem Jan Staszek, któremu — ze względu na młody jeszcze wiek — oszczędzono startu w

trzecim kolejnym biegu. Drugi faworyt konkurencji — Wawrzyniec Gasienica, niestety, zawiódł wszelkie oczekiwania, zajął bowiem dalekie, jak na jego możliwości 8 miejsce. Wielkiego pecha miał także Paweł Gorzółka, mający w tej sytuacji szansę na zwycięstwo. Dosłownie na ostatnich kilometrach zламаł nartę. Ostatnie zwyciężyli zasłużony dla polskiego narciarstwa klasycznego, liczący 31 lat Józef Rysula (SNPTT), zdobywając w ten sposób 18 już tytułu mistrza Polski. Srebrny medal przypadł Czujowi, a brązowy Mniszkowski (oba z Startu Zakopane).

W biegu do dwuboju klasycznego, zwycięstwo przypadło Józefowi Gasienicy (SNPTT Zakopane), który nie dał żadnym szans swoim przeciwnikom. Zwycięstwo jego było tak samo przekonujące jak w konkursie skoków. Drugie miejsce zajął Andrzej Staszek przed Holą i Hulą z BBS Włocławek Bielsko. (m)

dla każdego...

Dwa zwycięstwa podczas pobytu w Bułgarii odniósł zapaśnik Grunwaldu w stylu wolnym, wygrywając z drużyną Beroe Stara Zagora w stosunku 5,5:4,5.

Nasz reprezentant J. Balachowski, startując w międzynarodowym turnieju lekkoatletycznym w Pałacu Sportowym w Moskwie, wygrał bieg na 400 m w czasie 47,9, przed zawodnikiem ZSR — Sawczukiem.

Międzynarodowy halowy mecz lekkoatletyczny NRD — W. Brytania rozegrany został w Berlinie. Wygrali gospodarze 76:52.

W bieżącym roku Ludowe Zespoły Sportowe, jedyna organizacja kultury fizycznej w środowisku wiejskim, obchodzą jubileusz 25-lecia działalności. LZS-y skupiają obecnie w swych szeregach prawie milion młodych mieszkańców wsi.

W rewanżowym meczu ewierfinałowym siatkarzy o Klubowy Puchar Europy, drużyna mistrza Bułgarii CSKA Sofia pokonała u siebie CSKA Moskwa 3:1. Bułgarzy, mimo przegranej pierwszego meczu 1:3, zakwalifikowali się do dalszych walk mając lepszy bilans małych punktów.

Boks

Skład polskiej reprezentacji na Lipsk

Najbliższym ważnym sprawdzianem formy naszej czołówki bokserskiej seniorów będzie wielki międzynarodowy turniej, który odbędzie się w Lipsku. Będzie to jedna z poważnych prób przed tego rocznymi mistrzostwami Europy.

Skład naszej reprezentacji został osłabiony brakiem Rudkowskiego, którego z powodu kontuzji, zastąpi Kowalczyk ze Stali — Stalowa Wola. Oto skład naszej drużyny w wagach od papierowej do ciężkiej, która wystąpi w NRD: Błażyński (BBTS), Jagielski (Hutnik), Gotfryd (Legia), Tomczyk (BKS Bolestawiec, Grudziński (Motor Lublin), Ubisz (Gwardia W-wa), Zakrzewski (Wybrzeże), Kowalczyk (Stal), Sitkowski (Avia), Piech (Widzew) i Trela (Stal Stalowa Wola). (x)

Praca Nauka

Organista - kościelny w jednej osobie potrzebny na średnią wiejską parafię koło Grodziska. Korzystne warunki. Oferty przyjmujemy w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 49496g.

Potrzebny zaraz oborowy z rodziną, wynagrodzenie bardzo dobre. W Skibinski, Zegow, poczta Buk, pow. Nowy Tomyśl. 200g

Kulturalna opiekunka do 1/2-letniego dziecka na Starym Mieście potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49552g.

Murarzy zatrudnić — budowa domu. Nowakowska, Poznań-Żelazna, Wiosenna 15. 48971g

Ogrodnik samotny i pracownik z całkowitą utratą

Magister udziela pomocy i przygotowanie na studia z chemii i fizyki. Poznań, Żydowska 30 m. 4. 47961gpr.

Maszynopisanie uczyć. Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórko. I piętro. 48682g

Kuono Sprzedaż

Zbiornik blaszany pojemność około 5.000 litrów — kupię. Tel. 559-00 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 215g.

Sprzedam pianino Calisia. Tel. 427-49. 49673g

Marsz Szlakiem Walk

1176 uczestników na Cytadeli

Jedną z wielu imprez organizowanych z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania był III Marsz Szlakiem Walk o Cytadelę, przeprowadzony 21 bm. Cieszył się on nadspodziewanym powodzeniem. Startowało w sumie 1176 uczestników w 392 zespołach, przy czym najliczniej reprezentowane były dzielnice Grunwald i Jeżyce. Punkty startowe usytuowano przed siedzibami Zarządów Dzielnicowych ZMS.

Po weryfikacji kart uczestnictwa, komisja techniczna ustaliła kolejność pierwszych sześciu zespołów. Pierwsze miejsce przypadło reprezentantom Kola ZMS przy Technikum Energetycznym (Jeżyce) — 190 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Ognisko TKFF „Malwa” przy MHD Włocławek (Stare Miasto), Li-cium Ogólnokształcące nr 3 (St. Miasto), Ognisko TKFF „Elektron” ZEOZ (Grunwald) — wszyscy po 185 pkt., Kolo KMW — 180 pkt.; i Kolo Terenowe ZMS (Grunwald) — 175 pkt. (jm)

Szachowe MP

Na 28 Indywidualnych Mistrzostwach Polski w Poznaniu rozegrano dalsze dwie rundy. Oto ciekawsze wyniki: Bernard (P) wygrał z Doda (P). Bednarski (Wrocław) zremisował z Pietrusiakiem (P) Balcerowski (Łódź) pokonał Grabczewskiego (W-wa). Pojedyniec (Wrocław) zremisował z Pytlem (Lublin). Filipowicz (W-wa) wygrał ze Sznapikiem (W-wa), który z kolei odniósł zwycięstwo nad Bednarskim. Grabczewski wygrał z Pojedyncem, a Pytel z Manasterskim (Wrocław).

Po siedmiu dniach turnieju czołówkę tworzą: Pytel i Filipowicz — obaj po 5 pkt. Na dalszym miejscu plasują się Pietrusiak 4,5 (z jedną partią odłożoną) oraz Schmidt 4,5. (nt)

Czy powiększenie ligi u siatkarzy i szczypiornistów?

Podczas obrad Polskiego Związku Piłki Siatkowej było wiele krytycznych głosów odnośnie aktualnego systemu rozgrywek ligowych. Krytykowano także zbyt krótki okres trwania tych spotkań. Zobowiązano zarząd związku do zwrócenia się do GKFFIT z wnioskiem o powiększenie ligi kobiet i mężczyzn do 10 zespołów i do uniknięcia w przyszłości meczów mistrzostwach w dni powszednie.

Z podobnym wnioskiem postawił się zwrócić do GKFFIT zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej, który pragnie powiększenia ekstraklas ligi mężczyzn do 10 zespołów. Związek zrzesza 489 klubów (sekcji) i liczy 23 243 zawodników i zawodniczek. (p)

Zarząd Dróg Lokalnych Wydziału Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu
UNIEWAŻNIA
zagubiony
BŁOK KWITARIUSZA
przychodowego Rb-2,
seria Bf
od nr 355001 do 355100,
K1150

Samochody

Syrenę 104 po małym przebiegu sprzedam. Świerczewskiego 18 B, w podwórzu od godz. 16. 48714g

Sprzedam Skodę Spartak i Wartburga. Staroleka, Antoniego 25. 48727g

Kupię silnik Zastawy do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48723g

Kupię Trabanta Zastawę również do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48731g

Syrenę, przebieg 17 tys. tanio sprzedam. Danke, Poznań, Mieszyńska 4. 48749g

Sprzedam Opel Rekord 1700, rocznik 1963, po kapitalnym remoncie lub zamienię na mniejszy. Kosowska 19. 48752g

Sprzedam Syrenę 104 PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48753g

Sprzedam „Lublin” w dobrym stanie. Ul. Libelta 24. 48816g

Reflektory jodowo-halogenowe „Cibie” 6/12 V 55 W sprzedam. Tel. 568-29 godz. 16-18. 48956g

BOGATY ASORTYMENT WÓZKÓW DZIECIĘCYCH

- ◆ uniwersalne — 4 asortymenty — od 1.650 zł
- ◆ gtebokie — 2 asortymenty — od 1.260 zł
- ◆ sportowe — 5 asortymentów już od 360 zł

z jednoroczną gwarancją!

NABĘDZIESZ W SKLEPACH:

MHD, WSS i PDT na terenie całego województwa.

PDT — WSS — MHD — PDT — WSS — MHD K926

Lokale

Małżeństwo bezdzietne (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) wynajmie pokój umeblovany na 6-tygodniowy okres. Tel. 661-13 (niedziele 11-12). 48367g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, wygodny — samodzielny na 2,5-3 pokoje. Czerwonej Armii 39 m. 30. 48987g

Zamienię pokój, kuchnia, 32 m², c. o., samodzielne, łazienka, i p. na podobne, perferie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49622g

Oddam w dzierżawę lokal na Winiarach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48749g

Pracującym panom lub paniom wynajmę wspólny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49944g

Zamienię mieszkanie 2 pokojowe, ogródek, telefon we Wrocławiu, na 3 pokoje w Poznaniu. Oferty: Zuzanna Kaplicka, Wrocław, ul. Borelowskiego 2/4 m. 2, tel. 839-96. K1054

Inżynier pracujący szuka niekrepującego 1-osobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla M1220

Panienci wynajmę wspólny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48723g

Panom pokój wynajmę. Leszczyńska 41 (Górczyn). 48733g

Poszukuję pustego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49911g

UWAGA, RADY ZAKŁADOWE! DLA PRACOWNIKÓW — SYFONY SZKLANE

do wody sodowej

w siatce drucianej lub bez siatki — 1-litrowe w cenie 65,— lub 45,— zł, natychmiast do odbioru oferuje:

„ARGED”:

- Hurtownia nr 1 — Leszno, 17 Stycznia 5, tel. 517
- Hurtownia nr 2 — Gniezno, Przy Rzeźni 4, tel. 16-71
- Hurtownia nr 3 — Kalisz, Górnolaska 50, tel. 52-53

Udzielamy 14 proc. rabatu. W925



POZNAŃ

Nieruchomości

Sprzedam kilkanaście parcel ogrodniczo-rolnych i budowlanych w różnych dzielnicach miasta Poznania, domek, 1,5 ha oparkowane, zadrzewione — 150.000 zł; parcela budowlana 2.800 m² z lokalizacją niskiej budowy i szklarni — 85.000; parcela 600 m — 45.000; inna połowa — 35.000, poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 194g

Sprzedam działkę około 1 ha. Cel hodowlano-rolniczy. Morawsko k. Poznania, tel. 594-94 godz. 17-19. 48466gpr.

Sprzedam działkę budowlaną 0,5 ha 1 km od Wrzesni. Nalewajska, Wrocław, Saperów 14. K1055

Sprzedam działkę budowlaną, Luboń 1, Marchlewskiego 21. 48772g

Tanio sprzedam gospodarstwo 11 ha, z budynkami, własność przedwojenna, w tym las, łąka, sad, dwa stawy z rybami. Listy krowa: Czesław Karwan, Pomorzanki, poczta Jaroszewo pow. Wągrowiec. 48809g

Sprzedam rozpoczętą budowę jednorodzinnej domu bliźniaczego, zakończony stan surowy, ogród zadzwiny. Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48734g.

Różne

Przeprowadzki oraz inne przewozy wykonuje. Tel. 304-93. 49501g

Matrymonialne

Pan lat 41, rozwiedziony, średnie wykształcenie, w małej miejscowości, własne przedsiębiorstwo, mieszkanie, samochód, pozna w celu matrymonialnym sympatyczną, zgrabną, z spódną paną, odpowiednim wiekiem. Pożądane określenie wykształcenia ekonomicznego, ogrodnicze względnie rolnicze. Tylko poważne oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48760g.

Wdowa pracująca lat 58, dobrej prezencji, materialnie niezależna, z willą, pozna kulturalnego pana do lat 65. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48757g

Nauczycielka lat 33 pozna przystojnego pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48927g

Panna lat 31, wzrost 162 cm, wyższe wykształcenie, pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48940g.

Wdowa lat 45, średnie wykształcenie, niezależna finansowo, pracująca zawodowo, pozna pana szlachetnego, z wyższym wykształceniem do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48977g

Pracownicy poszukiwani

— KIEROWNIKA BUDÓW — z doświadczeniem o specjalnościach sieci zewn. wodno-kan. i drogowej, na terenie Koniny;

— ZASTĘPCĘ KIER. GRUPY ROBÓT d/s technicznych z odpowiednią praktyką — do pracy na terenie Koniny i najbliższej okolicy, oraz;

— MAJSTRA ROBÓT DROGOWYCH w rejonie Ostrzeszowa —

zatrudni pilnie

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12.

Warunki wynagrodzenia wg Tab. I siatki płac przewidzianych układem zbiorowym pracy w budownictwie — do omówienia i uzgodnienia.

Wnioski wraz z życiorysem, ankietą, opiniami, świadectwami — składać należy pod adresem wyżej podanym — pokój 28. K1007

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krafcowa 9 — przyjmie do pracy:

2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z uprawnieniami budowlanymi, do Działu Inwestycji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ul. Krafcowa 9.

Dojazd tramwajami linii nr 6-3 i 19. K949

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski - Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — przyjmą do pracy w Biurze Handlu Zagranicznego na niżej wymienione stanowiska:

— INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW — na stanowiska rzeczoznawców — ze specjalnością silniki okrętowe oraz znajomością języków obcych: angielski, rosyjski i niemiecki;

— TECHNIKÓW - MECHANIKÓW — na stanowiska rzeczoznawców — ze specjalnością silniki okrętowe oraz znajomością języków obcych: angielski, rosyjski i niemiecki;

— EKONOMISTÓW — na stanowiska st. handlowców — po wyższych studiach ekonomicznych oraz znajomością języków obcych: niemiecki i angielski;

— HANDLOWCÓW — wykształcenie średnie ekonomiczne — znajomość języków obcych: angielski i niemiecki;

— KORESPONDENTKI języków obcych — wykształcenie średnie — biegłe pisanie na maszynie oraz znajomość języków obcych: angielski, niemiecki i rosyjski.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dział Kadr — Dyrekcja, pokój 105. K929

Poznańskie Zakłady Wyróbów Rymarskich w Poznaniu, ul. Mała Garbary 7 — zatrudnia zaraz

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wyższe wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka w księgowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K1088

† W dniu 23 lutego 1971 r. po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., zakończyła swoje pracowite i ofiarne życie, nasza najukochańsza, najtrojszysza matka, babcia, prababica i teściowa, przeżywszy lat 81, sp.

JADWIGA MIELCAREK z domu LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci, wnuki i rodzina

386g

† Dnia 22 lutego 1971 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najdroższa i nieodżałowana matka, teściowa i babunia

LUCJA IZYDOREK z domu JAKUBOWSKA

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu 25 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym na Jeżycach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Kochanowskiego 5 m. 7. 390g

† Dnia 21. II. 1971 r. odszedł na zawsze z naszego grona kolega

EUZEBIUSZ DURNIAT

rodziny Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Zakładowa, Rada Spółdzielni, POP. Zarząd Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Moda” w Poznaniu

M1186

† Dnia 22 lutego br. zmarł w 82 roku życia nasz kochany ojciec, teść, szwagier i dziadek

ANTONI MINTURA

emeryt PKP, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Staszica 3 m. 12. 410g

† Dnia 22 lutego 1971 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Madalińskiego 7 m. 10. 367g

† Dnia 22 lutego 1971 r. zmarł nagle namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, sp.

JAN KULCENTY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Marchlewskiego 32c m. 9. 407g

† Dnia 22 lutego 1971 r. w 68 roku życia odeszła od nas na zawsze, opatrzonej Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia

JADWIGA CZAJKA z domu PIEKŁAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 16 na cmentarzu sołackim przy ul. Łutkiej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córki, zięciowie i wnuki

Poznań, Osiedle Plastowickie 112 m. 35, dawniej ul. Grudzińskiego 46 m. 5. 369g

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Budowniczy Sólness” (premiera studencka); NOWY (Kino „Olimpia”) — g. 16 „Miłość do trzech pomarańczy”; OPERA — g. 19 „Mądra” i „Stużać pania”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Ludowa szopka polska”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Chłodnym okiem” i „Kremlovskie kuranty”; KOŚCIAN: „Plomien nad Adriatykiem”; LESZNO: „Inwazja potworów”; NOWY TOMYŚL: „Białe słońce pustyni”; OBORNKI: „Zbrodnia bez przedawnienia”; SREM: „Romeo i Julia”; SRODA: „Czworokąt śmierci”; SZAMOTULY: „Walek karowy”; WĄGROWIEC: „Alfa, Romeo i Julia”; WRZESNIA: „Życie, miłość, śmierć”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wietnam”.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Muzyka muzyczna; 9.10 Dł. kl. I-II (wych. muzyczne); „Na dwa, czy na trzy?” z cyklu: Dzieci śpiewają i słuchają; 9.20 Znamy z anteny; 10.05 „Order” opow.; 10.25 Rendez vous solistów oraz ork. rumuńskich i węgierskich; 11.05 Utwory Bizet i Dukasy; 11.25 Dedykujemy II zmianie w programie melodie „na czarnych i białych klawiszach”; 11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Wieści, lepiej, taniej; 12.30 Dł. kl. I-II (język polski); „Uczennica i klasy”; 13.00 Słuch.; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowski; 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich; 14.05 Reportaż literacki Marii Krzyżanowskiej pt.: „Ich zwykły dzień”; 14.20 Z cyklu: „Z opera przez cztery stulecia”; 15.05 Godzina dla dzieci i młodzieży; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Rytmy młodych; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Opinia konsumenta; 19.20 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Konc. chopinowski z nagrań W. Kędry; 20.25 Wszystkie melodie z Italii; 21.05 Ze wsi i o wsi z cyklu: Z doświadczeń służby rolnej; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22.05 Konc. Chóru Róż. Wrocławskiej PR pod dyr. St. Krukowskiego; 22.20 „Różnym głosem”; 22.42 Noc i dzień w melodii i piosence; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 12.25, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 i UKF 69.74 MHz: 8.35 Śladem pewnej uchwały; 9.50 Transkrypcje polskich piosenek. Gra B. Hardy na organach Hammonda; 9.50 Dawne tańce; 9.55 Zielone sygnały. Dysku tować czy działać?; 9.50 Z różnych stron kraju Rad; 10.10 Kujawskie nastroje w ludowych rytmach gra Zespół Klarncistów S. Maciejewskiego; 10.25 Białostockie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Utwory fortepianowe z nagrań Johna Ogdena; 13.15 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie poloneza; 13.25 Audycja dziecięca; 13.40 „Spotkanie” fragm. opow.; 14.05 Co grają w Parzyżu — konc. rozrywk.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.05 Konc. popołudniowy; 15.40 Muzyka chóralna XX wieku; 17.15 Aud. Oświatowa; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.55 Radiexpress; 18.05 Konstanty Kulka gra utwory Bacha; 18.15 Sprawy rzemiosła; 18.20 „Sonda” — przemiany — reportaży radii i pras opow. o swych ostatnich dziennikarskich wyjazdach do fabryk; 19.15 Język francuski; 19.31 Studio współczesne; 20.21 Wiazanka melodii; 20.31 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.01 Chwila miłości; 21.05 Ofiara nieszczęśliwej miłości; 21.05 Pieśni ze śpiewników domowych Moniuszki; 21.35 Chwila poezji — Wiersze J. Keatsa; 21.40 Wieczorna serenada; 21.45 Po premierze „Czarodziejskiego flutu” w Bydgoszczy; 22.30 Z muzyki kameralnej; 23.15 Uniwersytet Radiowy U.R.I.T. wykład: „Nowe techniki w badaniu komórki” cz. II Autor: prof. dr Marcel Bessis (Francja); 23.25 Światowe przeboje; 23.35 Na płytach świata.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Melodie na trzy pasy; 8.35 Muzyka piosenki UKF; 9 „Pożegnanie z bronią” — odc. 27 pow.; 9.10 Maurice Ravela Rapsodia hiszpańska; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 W 18-wiecznym salonie kameralnym; 10.15 Amator przy kierownicy; 10.35 Wszystko dla pań; 11.40 „Rodzina Whiteoaków” odc. 30 pow.; 12.25 Konc. muz. uniwersytecki; 13 Na kieleckiej antenie; 15 Poszukiwacze idealów — gawęda;

„Modelowe” dyskusje o kórnickim hotelu

Kórnik od dawna walczy o należą mu rangę pośród miast turystycznych. Uzyskanie w minionym ćwierćwieczu obiekty nie zaspokajają potrzeb, związanych z charakterem miasta. Brak np. hotelu, co przysparza gościom dużo kłopotu. Mała przepustowość lokali gastronomicznych sprawia, że nie mogą one sprostać obsłudze konsumentów, nie tylko w okresie wycieczkowym. A przecież przewinęło się w ub. roku przez miasto około 200 tysięcy turystów i wycieczkowiczów, licząc tylko tych, którzy zwiedzili Zamek i zakład naukowy PAN. Drugie tyle osób zatrzymuje się tylko dla spożycia posiłku lub na krótsze wczasy.

Starania o nowy lokal trwa już od kilku lat. Władze miejskie i powiatowe pragną, by obiekt gastronomiczny z częścią hotelową w pełni odpowiadał potrzebom miasta. Projekty ulegały częstym zmianom; wreszcie ustalono typowy dla miasta projekt obiektu, w którym m. in. znajdzie się: sala konsumpcyjna na 300 osób i część hotelowa z 50 miejscami noclegowymi. Zakład Inwestycji i Planowania WZGS przystąpił w roku ubiegłym do sporządzania dokumentacji, a inwestor czynił starania o rozpoczęcie budowy, mając własne środki w wysokości 8 mln. zł oraz zakupiony plac, wskazany przez Prezydium MRN.

Niestety — z początkiem bieżącego miesiąca Zakład nadesłał pismo, w którym donosi, że: „prace projektowe, rozpoczęte przez nas to IV kwarta-

le ubr. na w/w zakład gastronomiczny, jesteśmy zmuszeni wstrzymać w związku z poleceniem wprowadzenia i przeanalizowania innych koncepcji projektowych...” Wysuwa się dalej możliwość powtórzenia projektu zakładu gastronomicznego w Mosinie.

Dlaczego decyduje się o mniejsze z pominięciem jego gospodarzy, którzy przecież najlepiej znają jego potrzeby? Jak w takich warunkach Prezydium PRN może ponosić odpowiedzialność za modernizację życia, za sposób obsługi turystów — jeżeli jego postulaty i decyzje nie są brane pod uwagę? Narzucanie innej koncepcji budowy lokalu nie jest zgodne ze specyficznymi potrzebami Kórnika, zgoda odmiennymi od mosińskich. Poza tym inna koncepcja — to nowe koszty i zaprzepaszczenie 160 tys. zł wydatkowanych na zaakceptowaną już dokumentację. (sn)

Azymut — Polska 1980

„Azymut — Przyszłość” — to jeden z tematów II Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Polsce, zorganizowanego przez Związek Harcerstwa Polskiego przy współpracy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz red. „Świata Młodych” i TV. Na program tego Turnieju składa się kilka konkursów, noszących tytuły: „Moja miejscowość za lat dziesięć”, „Pomysł racjonalizatorski”, „Album polskiej nauki”, „Dziś i jutro — jutro specjalista”. Bierze w nich udział tysiące uczniów szkół podstawowych. „Azymut — Przyszłość” to fragment ogólnopolskiej akcji harcerskiej noszącej nazwę „Azymut — Polska 1980”. Korzyści, jakie wynosi młodzież z realizacji tej kampanii, są duże. Jest ona bowiem pomocą w rozu mieniu problemów związanych z naukowym, technicznym, społecznym i ekonomicznym rozwojem kraju, zapoznanie z tymi dziedzinami nauki i techniki, które pomagają uczyć się, żyć, pracować i bawić w sposób nowoczesny i racjonalny. Na zdjęciu: tak wyobrażają sobie miasto przyszłości harcerze ze szkoły 137 im. Wł. Broniewskiego.

Fot. — Uchymiak



TELEWIZJA

15.10 Prezentujemy Trio Hellenique; 15.35 N+T — czyli nowoczesność i technika; 15.50 Bluesy oryginalne i stylizowane; 16.15 Melodie bez słów; 16.30 Kabaretowe przeboje z muzyką w nowych wersjach 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quod libet, czyli co kto lubi; 17.30 „Pożegnanie z bronią” — odc. 28 pow.; 17.40 Przebieg za przebiegiem; 18.10 Herbatka przy samowarze; 18.35 Miedzy „Bobino” a „Olimpią”; 19.00 Wieczór powieści w wydaniu dziennikarskim: „Ocalenie” J. Conrada — 5 odc.; 19.30 Mała maziara; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20.05 Reminiscenty muzyczne — Pianisci IV Konkursu im. Piotra Czajkowskiego; 20.45 Teatrzyk „Zielone Oko” — „Zdobych słuch”; 21.07 Rytm i piosenka; 21.30 Pod Kurzą Stopką — magazyn; 21.50 Opera R. Wagnera „Zygryf”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Ornella Vanoni; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.15 Liryka angielska — John Massfield; 23.06 Muzyka noca; 23.50 Gra Claude Guilhot.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30 i 22.

Są nawozy — trzeba je stosować

Rezerwy do wykorzystania

Doświadczenia prowadzone od kilku lat przez Rejonowy Rolniczy Zakład Doświadczalny Sielinko oraz Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa na większych arenach gospodarstw chłopskich wykazują dobitnie, że przy intensywnym nawożeniu mineralnym w granicach 250—290 kg NPK w czystym składniku na hektar — plony zbóż wzrastają o 5—9 kwintali z hektara w porównaniu z uprawami kontrolnymi. Podobne różnice przemawiające na korzyść intensywnego nawożenia mineralnego występują także przy uprawach roślin pastewnych, a także na łakach i pastwiskach. To są fakty stwierdzone wielokrotnie przez komisje fachowców z udziałem zainteresowanych gospodarzy.

W obecnym okresie rozwoju naszej gospodarki, gdy czynimy wszelkie wysiłki dla podniesienia produkcji rolnej, pięć, siedem czy dziewięć kwintali ziarna z hektara więcej, to już gra warta nie tylko przyszłowiowej świeczki, ale poważnych przedsięwzięć organizacyjnych w celu skłonięcia wszystkich rolników wielkopolskich do stosowania nawozów mineralnych. Z ankiet i analiz sprzedaży nawozów wynika bowiem, że około 20 procent gospodarstw w Poznaniu, zwłaszcza w grupie tych najmniejszych, do 5 hektarów, nie stosuje w ogóle lub tylko w minimalnych ilościach azotu, fosforu i potasu. Ten odsetek zaś, to nie bagatelka. Oznacza on około 300 000 ha użytków rolnych. Z prostego przeliczenia średnio biorąc przez 7 kwintali, wynika, że z tego jednego tylko źródła moglibyśmy w Wielkopolsce uzyskać prawie 200 000 ton ziarna więcej niż uzyskujemy.

A przecież to nie jedyne źródło rezerw w gospodarce rolnej naszego województwa. Poważne rezerwy wzrostu plonów zbóż przez intensyfikację nawożenia mineralnego istnieją także w pozostałych 80 procentach gospodarstw chłopskich. Wynika to wyraźnie z analiz porównawczych między powiatami naszego województwa. Na przykład rolnicy w powiecie gostyńskim zużywają średnio po 235 kg NPK na hektar, w powiecie krotoszyńskim po 206 kg i w rawickim po 200 kg NPK na hektar użytków rolnych. W innych powiatach wskaźnik ten kształtuje się na poziomie od 110 do 175 kg NPK na hektar. Wniosek z tego bardzo prosty, uwidaczniający się najlepiej w poziomie plo-

nów zbóż i pasz. Oto w trzech wymienionych powiatach o najniższym poziomie nawożenia mineralnego rolnicy zbierają średnio po 25—30 kwintali zbóż z hektara, w pozostałych o niższym poziomie nawożenia mineralnego tylko w granicach średniej wojewódzkiej (22 q/ha) a w ośmiu powiatach nawet poniżej średniej — od 17 do 20 q/ha.

Powyższe dane porównawcze najlepiej dowodzą wpływu, jaki wywiera na poziom plonów i zbiorów w produkcji roślinnej wysokie nawożenie mineralne, a raczej jaki wywierało, bo liczby dotyczą całej ubiegłej pięcioletniej gospodarki. Po drugie dowodzą i wykazują, że jeszcze rezerwy, jakie posiada rolnictwo wielkopolskie w zakresie produkcji zbóż i pasz do wykorzystania w bieżącej pięcioletce.

Niektórzy rolnicy twierdzą, że przewidziane w planie dla naszego województwa na rok bieżący dawki nawozowe średnio po 175 kg NPK, to już szczyt możliwości i opłacalności. Błędne to mniemanie. Do optymalnych dawek nawozowych jest nam jeszcze bardzo daleko. W krajach produkujących rolniczo dawki te dochodzą do 400 kg NPK na hektar zasiewów zbożowych i są wysoko opłacalne.

A więc oplać się i to powinni sobie uświadomić wszyscy nasi rolnicy. Tym bardziej, że władze centralne idąc na reke rolnikom postanowiły obniżyć sezonowo (od 15 lutego do 15 marca) ceny nawozów o 12 procent. Obniżką objęte są wszystkie nawozy z wyjątkiem

azotniaku, saletrzaku, mocznika, superfosfatu potrójnego, tomasyny i supertomasyny.

Mając to w pamięci, na uwagę, w dążeniu do pełnego wykorzystania rezerw produkcyjnych i wzrostu plonów zbóż i pasz, co jak wiadomo stymuluje dalszy rozwój produkcji zwierzęcej, nasze władze wojewódzkie opracowały program nawozowy na 1971 rok. W programie tym zobowiązano służbę rolną oraz wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa współpracujące z rolnictwem do takiej pracy organizacyjno-uświadamiającej, w której wyniku nastąpi upowszechnienie stosowania nawozów mineralnych przez wszystkie gospodarstwa chłopskie. Program w pełni uzasadniony, gdyż nawozów mamy w tym roku pod dostatkiem, o 10 procent więcej niż w roku ubiegłym. Zobowiązano także kółka rolnicze i MBM-y oraz gminne spółdzielnie do usprawnienia usług w zakresie dowozu i rozlewiania nawozów mineralnych, aby ułatwić rolnikom jak najbardziej korzystanie z tego cennego i korzystnego środka produkcji.

Cenne to założenia programowe w tej dziedzinie, ale wydaje się, że w stosunku do niektórych gromad, powiatów i poszczególnych gospodarstw, powinno się konsekwentnie przestrzegać przepisów ustawy z dnia 13. VI. 1967 roku o obowiązku stosowania nawozów mineralnych. W interesie samych rolników, w interesie społecznym, w interesie rozwoju całej gospodarki narodowej.

K. J.

Z Leszna

W internatach przepełnienie

Sytuacja w leszczyńskich internatach pod względem zagęszczenia nie jest wesoła. Aktualnie w placówkach tych są ogółem 543 miejsca, a zamieszkuje tam 612 uczniów. W Internacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 na 250 miejsc uczniowie leszczyńskich szkół zajmują 200, a 50 łózek wykorzystanych jest przez młodzież skierowaną do Leszna przez KOSP na 3-miesięczne kursy dokształcania zawodowego (przez cały rok). W internacie Technikum Ekonomicznego, posiadającym 150 miejsc, mieszka 155 uczniów. Zbyt duże zagęszczenie notuje się natomiast w internacie Technikum Ogrodniczego, gdzie mieszka aż 207 uczniów, gdy tymczasem placówka dysponuje tylko 134 miejscami.

Sytuacja pod tym względem ulegnie pewnej poprawie z chwilą oddania do użytku internatu Zespołu Szkół Zawodowych CZSP na 200 miejsc. Skorzysta z niego 124 dojeżdżających do tej szkoły oraz 34 uczniów, korzystających dotychczas z innych internatów Leszna. Nie rozwiąże to jednak problemu, ponieważ odczuwać się będzie nadal brak 357 miejsc. Dotyczy to szczególnie Technikum Ogrodniczego.

Warto jeszcze dodać, że ponad 150 uczniów, korzystających dotychczas z prywatnych stacji, wyraziło chęć zamieszkania w internatach.

Prztyczek

Dwójka z planowania

Rozrasta się nowe osiedle mieszkaniowe przy ulicy Młyńskiej w Obornikach. Wybudowano tu już 8 bloków; 5 spośród nich to budynki spółdzielcze. Wznosząc je, Miejsca Spółdzielcza Mieszkańców nie pamięta jednak o stworzeniu placów zabaw dla dzieci. Widzi się więc często dzieci, bawiące się na ulicy, a przecież Oborniki to miasto leżące na trasie przelotowej o dużym ruchu, a zatem o wypadek nie trudno.

Nie pomyślano też o tym, że mieszkańcy tego osiedla będą chcieli trzepać dywany. Jedynie dwa trzepaki są w soboty — dni robienia domowych porządków — po prostu oblegane. Trzeba by na trzepakie dywanu... zamawiać kołki.

Jeśli chodzi o warunki mieszkaniowe — jak również opiekę wychowawczą w internatach, to jest ona właściwa, co potwierdziły przeprowadzone kontrole. (r)



KONKURS PIOSENKI RADZIECKIEJ

SRODA. W sali kina „Baszta” odbyły się ostatnie eliminacje powiatowe X Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Wzięły w nich udział 3 amatorskie zespoły muzyczne (z SDK — Sroda, z Pięćkowskiej — Sroda, z Pięćkowskiej — Sroda, z Pięćkowskiej — Sroda) oraz duet żeński i 10 solistów. Pierwsze trzy miejsca zajęli — kwalifikując się do eliminacji wojewódzkich — przedstawiciele ZDK PGR Jarosławiec: Andrzej Karwala, Krystyna Głowacka i Zbigniew Hoffmann. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy pamiątkowe, a zdobywcę trzech pierwszych miejsc — nagrodę rzeczową. Dla wyróżnionego w konkursie członka ZMW specjalną nagrodę ufundował ZP ZMW. (rk)

NOWE KLUBY „RUCHU”

OBORNKI. W najbliższych dniach oddany będzie do użytku mieszkańców miasta dziesiąty w powiecie klub „Ruch”. Na początku marca podobny klub otwarty zostanie w Urbaniu. Na wyposażenie obu tych placówek w niezbędny sprzęt przeznaczono 100 tys. zł. W II kwartale br. otworzy swoje podwoje klub w Uchowie. (bop)

SZKOLENIA WYCIECZKA

KÓRNICK. Z inicjatywy Zespołu Młodego Rolnika, zorganizowano wycieczkę do gospodarstw wzorowych młodych rolników. Celem wycieczki było obejrzenie nowych chlewni, wybudowanych przez kilku rolników. Ponadto uczestnicy wycieczki zwiedzili wzorową chlewnię w rolniku indywidualnego w Piotrowie pow. Kościan oraz Muzeum Rolnicze w Sreńawie. (sf)

SPOTKANIE DZIAŁACZY

SREM. Ostatnio w Mchach odbyło się spotkanie działaczy Komitetu Gromadzkiego PZPR z młodzieżą i działaczami ZMW. Celem spotkania było omówienie zagadnień, związanych z kierunkami pracy POP z organizacjami młodzieżowymi. Na zebraniu tym przedniejący kółka ZMW w Mchach poinformowali zebranych o przekazaniu 200 złotych na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie i zaapelowali do wszystkich kół ZMW w powiecie śreńskim i Wielkopolsce do podjęcia zbiórki na ten cel. (sf)